Nr. 110. Poniedziałek. 12 Maja 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna Klotylda, Małżonka Jego ces. i król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Józefa, powiła dnia 9 b. m. w Rjece (Fiume) szczęśliwie Arcyksiężniczkę.

1. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej ces. i król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Klotyldy jest względnie do okoliczności dobry Nowonarodzona Arcyksiężniczka ma się dobrze.

Rjeka (Fiume), dnia 10 maja 1884.

Profesor dr. Gustaw Braun, w. r.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 maja b. r. szefowi sekcyi w państwowem ministerstwie skarbu, Aleksandrowi Mérey von Kaposmére, nadać najmiłościwiej godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 maja b. r. radców sądu krajowego: Józefa Doboszyńskiego w Kołomyi i Wacława Dołęgę Jastrzębskiego w Czerniowcach zamianować najmiłościwiej radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem pułkownikowi w stanie spoczynku, Gustawowi Lauffer, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan szlachecki.

Ministerstwo handlu zamianowało oficyałów pocztowych: Fryderyka Quiquereza, Amanda Lardemera, Karola Miszkiewicza i Antoniego Hofmanna kontrolorami pocztowymi we Lwowie.

Ogłoszenie.

Ustne egzamina dojrzałości w c. k. seminaryach nauczycielskich odbywać się będą z końcem bieżącego roku szkolnego w porządku następującym: 1) w Krakowie w obydwóch seminaryach nauczycielskich w czasie od 16 do 28 czerwca; 2) w Tarnowie od 30 czerwca do 4 lipca; 3) w Rzeszowie od 5 do 10 lipca; 4) w Przemyślu od 12 do 18 lipca; 5) we Lwowie w męskiem seminaryum naucz. od 23 czerwca do 5 lipca; 6) we Lwowie w żeńskiem seminaryum naucz. od 25 czerwca do 10 lipca; 7) w Stanisławowie od 7 do 10 lipca; 8) w Tarnopolu od 12 do 20 lipca.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
We Lwowie, dnia 28 kwietnia 1884.

Edykt.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że reskryptem wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 28 kwietnia b. r. l. 11.265, zarządzoną została reambulacya, celem założenia rowu odwadniającego w km. 25¾ odnogi Sucha-Skawina gal. kolei transwersalnej, i że z powodu tego wyłożone będą wykazy gruntów, w tym celu zając się mających, z dotyczącym planem w urzędzie gminnym w Zebrzydowicach przez 14 dni do publicznego przejrzenia.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu dni 14 w Wadowickiem c. k. Starostwie, lub [illegible] przy komisyi, która się odbędzie w dniu 30 maja b. r. o godzinie 9tej przed południem w Zebrzydowicach.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 6 maja 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 maja.

Gdyby nie ogólne zajęcie się sprawą zaproponowanej przez Anglię konferencyi dla uregulowania spraw egipskich, kwestya nominacyi generał-gubernatora Wschodniej Rumelii byłaby niewątpliwie większą na siebie zwróciła uwagę. Wśród obecnych okoliczności przeminęła jednak prawie niespostrzeżenie i bez żadnych trudności rozwiązaną została. W. Porta, jak wiadomo, zamianowała następcą Aleko-baszy, sekretarza generalnego rządu wschodnio-rumelijskiego dra. Krestovica, a wszystko za tem przemawia, iż mocarstwa przyjmą tę kandydaturę, która też w danych warunkach wydaje się być jedynie możliwą po usunięciu współzawodnictwa Karatheodorego baszy, ze względu na jego narodowość grecką, Rustema baszy, z powodu jego wyznania rzymsko-katolickiego, a wreszcie wobec trudności, o jakie rozbiła się ponowna kandydatura księcia Vogoridesa. Krestovic zdaje się być osobistością zupełnie neutralną i niezaangażowaną w żadnym kierunku. Bułgar z urodzenia, religii prawosławnej, pozostawał on przez czas dłuższy w tureckiej służbie sądowej, a później administracyjnej w Filipopolu, miał przeto sposobność zapoznania się z potrzebami ludu bułgarskiego i zbadania objawiających się od pewnego czasu prądów narodowych pomiędzy wschodnio-rumelijską ludnością. O Krestovicu jako mężu politycznym nic stanowczego powiedzieć nie można, chociaż niektórzy chcą upatrywać wskazówkę jego przekonań politycznych w tej okoliczności, iż kandydaturą tą zainteresował się przedewszystkiem gabinet petersburski. Okoliczność ta jednak nie zdaje się być dostateczną podstawą do wnioskowania o tendencyach Krestovica, gdyż słusznie przypuścić można, że W. Porta nie byłaby wcale skłonną do powierzenia mu tak ważnego stanowiska, gdyby miała rzeczywiście powody posądzać go o sympatye rossyjskie.

Nie wiadomo dotychczas, jak nominacya dr. Krestovica została przyjętą we Wschodniej Rumelii; w żadnym razie nie obudzi ona entuzyazmu, gdyż generał-gubernator nie był tam popularną osobistością, a nie brakło zabiegów, aby utrzymać na stanowisku Aleko-baszę. Liczne meetyngi uchwalały w tym duchu rezolucye i wysyłały na rzecz jego petycye do Porty i mocarstw. Gdy przed tygodniem Alekobasza wybierał się do Konstantynopola, ludność wyprawiła mu wspaniałą owacyę i życzyła szczęśliwego i rychłego powrotu. Nie da się też zaprzeczyć, iż Aleko w ciągu pięcioletniego urzędowania wywiązywał się zręcznie z powierzonej mu misyi. Nie kryjąc się ze swojemi narodowemi uczuciami, w urzędowaniu trzymał się ściśle granic nakreślonych traktatem berlińskim i statutem organicznym. Unikał wszelkich zatargów, przytem jednak baczył pilnie, aby żadne państwo nie wyzyskiwało gruntu wschodniorumelskiego dla swoich aspiracyj.

Zdaje się jednak, że ostatnie unionistyczne demonstracye przyczyniły się przeważnie do jego upadku. Dzieje zakulisowe tego ruchu nie są dotychczas należycie wyjaśnione. Zwolennicy Aleko-baszy przypisują go nierozważnej, czy też źle zrozumianej mowie rossyjskiego konsula generalnego Sorokina, który w rocznicę zawarcia sanstefańskiego pokoju miał podnieść z szczególniejszym naciskiem potrzebę narodowego i politycznego zjednoczenia Wschodniej Rumelii z Bułgaryą; natomiast przeciwnicy Aleka składają na niego całą winę, twierdząc, iż on to głównie prowokował demonstracye panbułgarskie.

71)

KROK DALEJ

Część druga.

XVI.

Spokojne nurty jeziora.

(Ciąg dalszy.)

Uszczęśliwiona i tryumfująca, powróciła do domu. Przez cały czas obiadu patrzała na majora z nietajoną ironią. Jakże się jednak zdziwiła, gdy powróciwszy do siebie, znalazła na toalecie list swój nietknięty i nieodpieczętowany. Major nawet nie był ciekawy jego treści; przerwał jej tylko komunikacyę na zewnątrz.

W najwyższej pasyi podarła list na kawałki, a potem z głośnym szlochem padła na krzesło. Żelazny obręcz niewoli ściśniał ją coraz bardziej.

Piękna pani postanowiła jednak walczyć dalej. Pozostawał jej jeszcze jeden środek: przekupienie kamerdynera. Zadziwiła się, że nie wpadła odrazu na ten pomysł. Da mu pieniądze, dużo pieniędzy, wszak ma ich poddostatkiem, odda mu wszystko: złoto, brylanty, byle jej dopomógł do odzyskania wolności.

Nowy ten plan podtrzymywał jej energię.

Natychmiast zmieniła swe postępowanie względem tego sługusa, który był równie okr[illegible]ym prześladowcą, jak jego pan.

Uś[illegible]echała się do niego, przemawiała łagodnie, [illegible] kilkakrotnie wszczynała z nim rozmowę. Lecz on, pełen uszanowania, ale zimny jak głaz, odpowiadał tyle tylko, ile było koniecznem. Raz jednak, gdy major wyjechał konno w pole, zawołała go do swego pokoju.

Stawił się posłusznie, i pochyliwszy nizko głowę, spytał o rozkazy.

Marysia badawczo popatrzała na niego, a potem odezwała się powolnym i dobitnym głosem:

— Czy masz żonę?

— Sam jestem na świecie.

— Chciałbyś jednak być szczęśliwy?

Kamerdyner milcząco wzruszył ramionami.

— Słuchaj; będę szczerze z tobą mówiła, choćbyś mnie miał zdradzić. Patrz tu oto — wydobyła stos papierów z przygotowanej już poprzednio teki — znajduje się kilkadziesiąt tysięcy gotowych pieniędzy. Oddam ci je wszystkie, jeżeli mi pomożesz do ucieczki.

Kamerdyner milczał, nie drgnąwszy, nie okazawszy żadnego wzruszenia.

— Jeżeli ci mało, weź te brylanty. Będziesz bogatym człowiekiem i niezależnym panem... nie chcę nawet, ażebyś mi dopomagał do ucieczki, chcę tylko, ażebyś zamknął oczy, i nie widział nic, co przedsięwezmę. Zrozumiałeś?

— Zrozumiałem jaśnie pani.

— I cóż?

— Na co się to przyda jaśnie pani — rzekł, machnąwszy ręką. Jasna pani nie zna jeszcze mojego pana, ale ja z nim służyłem w Ameryce, wśród zbójów i dzikiego żołdactwa. Jednem poruszeniem palca trzymał ich na wodzy; a gdy chciał którego ukarać, ukarał go, choćby się schował pod ziemię. Jabym wziął pieniądze, a onby mnie zabił bez wahania, i niczby mu nie było.... bo jemu nic nigdy — dodał ciszej, jak gdyby się obawiał podsłuchania.—Jaśnie pani go nie zna; jabym uciekł na kraj świata, a onby mnie wszędzie znalazł i zawlókł byle gdzie, i skazał na męki.... a i panią, choćbyś uciekła, znajdzie wszędzie.... on jeszcze łagodny z panią.... on jej krzywdy nie chce; jeść i pić daje, i wszystko robić pozwala, tylko na świat wybiedz nie da.... Przykazał mi srogo, żeby nikt obcy z panią nie mówił, nikt nigdy; a rzekł mi tylko tyle: jak się dowiem, że pani kogobądź widziała bez mego zezwolenia, uszy ci obetnę na pierwszy raz... i przysięgam jasnej pani, że obciąłby mi uszy i niktby mnie nie uratował od tego nieszczęścia.

— Więc wy mnie tu zamęczyć chcecie? — zawołała blada z gniewu i przerażenia.

— Ja nie.... mnie żal jasnej pani.... tak młodej i pięknej.... ale cóż, ja tylko żołnierz, sługa, niewolnik.... najprzód przystałem do niego przez wdzięczność, bo mnie uratował od rozstrzelania.... a potem, to już choćbym chciał, odejść mi nie wolno.... do śmierci, jaśnie pani.... Niech się pani nie lęka, ja nic nie powtórzę panu, bo mnie żal pani.... ale poratować nie mogę, nie mogę choćbym chciał!...

I zmęczony tak długą rozmową, otarł spocone czoło, a potem skłoniwszy się nisko, pocichu wyszedł.

Opadły jej ręce, zaczęła znów wątpić i rozpaczać. Ale taki już duch żywotny tlał w niej, że jeszcze nie traciła nadziei wydobycia się z matni. Czasami zdawało się jej, że to wszystko snem, że przecie niepodobna, ażeby żyjąc nie na łańcuchu, wśród ludzi, nie mogła znaleźć sposobu porozumienia się z niemi. A gdyby sama, pieszo, w jasny dzień, czy wśród ciemnej nocy, spróbowała uciec do księcia? Wszak to tylko pół mili. Major wyjeżdża często w pole lub do miasteczka, i choć ją kamerdyner śledzi z daleka, jednak po ogrodzie przechadzać się jej wolno. Ztamtąd, jak już raz wtedy, dobiegnie do wsi, a gdy dotrze do pałacu, znajdzie opiekę u matki księcia.

Tydzień cały czekała na sposobność.... Major jednak uparcie siedział w domu, a w jego obecności lękała się odważyć na krok tak stanowczy. Nareszcie, któregoś dnia posłyszała przypadkiem, że wyjedzie do nowonabytych dóbr, gdzie zapewne tydzień zabawi. Wierzyć nie chciała swojemu szczęściu, już nawet kamerdner wydawał się jej milczącym sprzymierzeńcem. Nadzieja swobody odebrała jej zwykłą przebiegłość, i znajomość charakteru majora.

Upłynęło jednak znowu kilka dni, a major nie wyjeżdżał. Jakże jej się dnie długie wydawały, jak okropną męczarnią noce! Nareszcie pewnego poranku zajechało dwóch urzędników przed dwór, dopytując się o majora. Zabawili blizko godzinę u niego, w kancelaryi, poczem wsiedli na bryczkę, a równocześnie przyprowadzono majorowi wierzchowca.

Marysia patrzała z niezmierną ciekawością przez szparę z zapuszczonych umyślnie firanek. Wkrótce major w butach z ostrogami, ze szpicrutą w ręku, zeszedł na dół, i dosiadłszy konia, odebrał od stojącego przy nim rządcy tekę z papierami. Bryka ruszyła naprzód, major zaś, wkładając tekę w długą kieszeń swojego paltota, puścił się kłusa za bryką.

Marysia odetchnęła. Teraz, albo nigdy! Potrzeba było jednak obałamucić szpiegujących w domu.

W godzinę więc potem, która wiekiem się jej wydawała, kazała wynieść za sobą do ogrodu fotel, podnóżek i krosienka, które gdzieś w szafie między gratami odszukała.

Sama zaś, lekkim tylko szalem odziana, w słomkowym kapeluszu na głowie, tak jakby to było wśród lipca, powolnym krokiem, od niechcenia zeszła do ogrodu.

Nie wchodząc w to zresztą, jakie zewnętrzne powody ruch ten wywołały, z wszelkiem prawdopodobieństwem twierdzić można, że nie byłby on przygasł ani tak łatwo, ani tak prędko, gdyby z którejkolwiek strony otrzymywał zachętę i poparcie. O lojalnem i nawskróś prawidłowem postępowaniu księcia Aleksandra Bułgarskiego nikt nie powątpiewał wcale, co się zaś tyczy Aleko-baszy, to ten już przez wzgląd na własne stanowisko, na którem pragnął się utrzymać, nie mógł mieć zamiaru popierania ruchu, który w kołach Porty wywołał żywe zaniepokojenie i niezadowolenie. Rossya wreszcie, którą z początku podejrzywano o faworyzowanie agitacyj panbułgarskich, zajęła wobec nich tak stanowczą postawę, iż pod tym względem musi być wykluczona wszelka wątpliwość. Przypuszczają nawet, że właśnie zachowanie się gabinetu petersburskiego, który przyczynił się potężnie do ostudzenia zapału panbułgarskich agitatorów, zniewoliło ostatecznie rząd W. Porty do wyznaczenia na posadę generał-gubernatora Wschodniej Rumelii osobistości, o której wiedział, że będzie mile przyjętą w Petersburgn.

Pogrzeb Cesarzowej Maryi Anny w Wiedniu.

Niezliczone tłumy ludu wszystkich stanów od godziny 7 z rana w piątek oblegały plac zamkowy, celem dostania się do kościoła, w którym na wspaniałym katafalku spoczywały w zamkniętej trumnie zwłoki św p. Cesarzowej Maryi Anny. Szczegolniej w godzinach południowych ścisk był tak olbrzymi, że ustawione straże z trudnością tylko mogły utrzymać porządek. Trumnę okryto czarnym aksamitem, a nad nią u węzgłowia zawieszono tarczę zmarłej Monarchini z następującym napisem: „M. A. C. P. Imp. Aust. nat. Pr. Sard. MDCCCLXXXIV.“ Po rogach katafalku trzymali straż przyboczni gwardziści. U nóg na aksamitnej poduszce umieszczono koronę cesarską i królewską, kapelusz arcyksiążęcy, insygnia orderu krzyża gwiaździstego, białe rękawiczki i wachlarz. Przy ołtarzach od godziny 8 rano do 12 odprawiano bez przerwy msze św. Na trumnie złożono mnóstwo wspaniałych wieńców, palm i t. d., pomiędzy innemi od Najj. Pana, Najd. Cesarzewiczowstwa i innych Najd. Członków Domu cesarskiego; dalej członków domów panujących i arystokracyi. W skutek telegraficznego polecenia przesłanego przez Naj. Panią, złożono w piątek po południu na trumnie dwa wieńce w imieniu Najj. Cesarzowej i Najd. Arcyksiężnej Waleryi.

O godzinie 5-ej zamknięto kościół.

Nazajutrz w sobotę dozwolono znowu publiczności w godzinach przedpołudniowych przystępu do kościoła, a tysiące ludności, korzystając z tego zezwolenia spieszyło, aby okazać głęboki pietyzm dla pamięci zmarłej Monarchini.

Od godziny 12 popołudniu zaczęto czynić przygotowania do pogrzebu. Ulice, któremi miał przechodzić kondukt żałobny zajęło wojsko i utworzyło jeden nieprzeparty szpaler, a ponieważ przestrzeń pomiędzy zamkiem cesarskim a kościołem OO. Kapucynów nie jest zbyt znaczną, przeto niewielu tylko miało sposobność przypatrzenia się pochodowi w całej jego majestatycznej okazałości.

Po pokropieniu trumny i przeniesieniu jej na karawan ruszył kondukt żałobny w przepisanym porządku do kościoła kapucyńskiego. Pochód otwierał szwadron kawaleryi a zamykała kampania piechoty wraz z szwadronem ułanów. Na obszernym placu przed kościołem OO. Kapucynów wojsko utworzyło ogromny czworobok w środku którego zebrała się generalicya i oficerowie w liczbie co najmniej 1000 głów. Cały kościół wewnątrz był obity czarnem suknem. Pośrodku wznosił się katafalk, okryty złocistym dywanem i obstawiony srebrnemi kandelabrami. Po prawej stronie wielkiego ołtarza wzdłuż ściany nawy kościelnej ustawiono w dwóch rzędach okryte kirem krzesła dla członków Domu cesarskiego, a przed niemi tron dla Najj. Pana. Trabanci z halabardami i gwardziści przyboczni tworzyli w kościele szpaler. Po obydwóch stronach wielkiego ołtarza stało dwóch kapucynów z gorejącemi pochodniami woskowemi, a po prawej stronie wyznaczono miejsce dla spiewaków kapeli nadwornej.

Zaledwie ruszył kondukt z zamku poczęła napełniać się świątynia dystyngowanemi osobistościami. Pomiędzy innemi zajęli wskazane miejsce przedstawiciele różnych dworów zagranicznych, najwyżsi dygnitarze dworscy, ministrowie wspólni, przedlitawscy i węgierscy, kroacko słoweński minister Bedekovic, prezydenci Izby panów i Izby poselskiej wraz z swoimi zastępcami, prezydenci najwyższego trybunału sądowego, administracyjnego i najwyższej Izby obrachunkowej, liczni członkowie arystokracyi i obydwóch Izb, prezydya sejmu węgierskiego, deputacye miejskie Wiednia, Pesztu, kardynał ks. Schwarzenberg, nuncyusz apostolski Vanutelli wraz z wieloma członkami austryacko-węgierskiego episkopatu, namiestnicy: Zaleski, Possinger, gen. Kraus. Pretis i t. d. Na kilka minut przed godziną 5tą wyszedł z zakrystyi długi szereg biskupów, opatów, kanoników, księży niższych stopni i kleryków dla przyjęcia ks. arcybiskupa Ganglbauera, poczem całe celebrujące duchowieństwo z ks. arcybiskupem wiedeńskim na czele zajęło miejsce obok katafalku.

O godzinie 5 obwieściły dzwony zbliżanie się konduktu, a bezzwłocznie potem zjawił się pierwszy mistrz ceremonii hr. Hunyady i trzykrotnem stuknięciem laską w posadzkę oznajmił, że Najj. Pan z członkami Domu cesarskiego przybywa do kościoła.

Monarcha, który miał na sobie mundur marszałka, stanął przed tronem; o kilka kroków na lewo zajął miejsce Najd. Cesarzewicz, na prawo Najd. Cesarzewiczowa, a obok Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik wraz z swoją Najd. Małżonką i ks. Ludwik Bawarski w zastępstwie króla Bawarskiego. Dalszy szereg krzeseł zajęli inni Członkowie Domu cesarskiego i Książęta krwi.

W kilka minut potem wniesiono do kościoła trumnę, którą poprzedzało sześciu Kapucynów z jarzącemi pochodniami. Po złożeniu trumny na katafalku, ks. arcybiskup Ganglbauer pokropił pontyfikalnie trumnę ze zwłokami, poczem chór spiewaków zaintonował *Libera* Skoro dopełnione zostały uroczystości żałobne, przystąpił do Najj. Pana pierwszy ochmistrz nadworny ks. Hohenlohe, prosząc o rozkaz dla wniesienia trumny do podziemiów. Monarcha odpowiedział skinieniem głowy. Następnie lokaje i kamerdynerzy dworscy podjęli trumnę i zanieśli ją wśród śpiewu duchowieństwa na miejsce wiecznego spoczynku. Przodem postępował ks. arcybiskup Ganglbauer, za nim ks. Hohenlohe, tudzież pierwszy ochmistrz i dwóch podkomorzych zmarłej Cesarzowej. W grobowcu ks. Hohenlohe wręczył klucz od trumny gwardyanowi Kapucynów.

W czasie tego Dwór opuścił świątynię, a za nim cała zgromadzona publiczność.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 9 maja.

(*R*) W Anglii, gdzie dobrobyt ludności i potęga państwa opiera się prawie wyłącznie na prawidłowym ruchu przemysłu i handlu, nikomu nie przyszłoby na myśl, żeby rząd budował lub z rąk prywatnych nabywał koleje. Kiedy rząd francuski przed kilku laty zabierał się do reformy istniejącego systemu komunikacyi i do uzupełnienia sieci kolejowej, myśl kolei rządowych była poruszoną, ale zarazem przez opinię powszechną stanowczo odrzuconą. We Włoszech po katastrofie ekonomicznej, spowodowanej nagłym przewrotem stosunków politycznych, przedsiębiorcy prywatni nie mieli ani chęci ani zasobów do budowania kolei. Rząd upatrując w nich nietylko środek do podźwignienia przemysłu i handlu, ale oraz środek do zespolenia interesów różnych części półwyspu, wybudował wprawdzie koleje niezbędnie i najpilniej potrzebne, ale właśnie teraz wydzierżawia ostatnią z nich i oddaje ruch w ręce prywatne. Kiedy ks. Bismarck zamierzył w całem casarstwie niemieckiem przejąć koleje prywatne w ręce rządu, sprzeciwiły się temu państwa należące do Rzeszy i książę widział się zniewolonym ograniczyć swoją akcyę do kolei na obszarze królestwa pruskiego. W żadnem z mniejszych państw Europejskich, w Belgii, Holandyi i t. d. nie pokuszono się nawet o inkamerowanie prywatnych kolei. Nie można więc twierdzić, jakoby system kolei rządowych w Europie przeważał albo sobie przewagę zdobywał. Położenie rządu pruskiego jest tak wyjątkowe, iż wzoru ztamtąd brać nie można. Dość wspomnieć o zasobach jego finansowych i o tradycyjnej sprężystości i karności tamtejszej administracyi. Mało w Europie jest rządów, które byłyby w stanie płacić tak szczodrze za prywatne koleje, jak rząd pruski, który akcyonaryuszom nietylko zabezpiecza rentę, jaką pobierali dotychczas, ale przyznaje rentę wyższą, eskontując tym sposobem spodziewany przez nich wzrost dochodów w przyszłości. W Austryi myśl inkamerowania niektórych kolei prywatnych ztąd powstała, iż rząd był zniewolonym, aby zachęcić przedsiębiorców do budowania kolei nieodbicie potrzebnych, gwarantować dochód z tych kolei. Z postępem lat, wierzytelność państwa, która z corocznych zaliczek urosła, równała się większej połowie wartości tych kolei, a jeszcze niemożna było przewidzieć końca tych zaliczek. Było więc rzeczą ze wszechmiar wskazaną, żeby rząd dla ochrony skarbu państwa objął te koleje we własne zawiadowstwo. Skupienie kilku linij w jednem ręku sprawiło, iż zmniejszyły się koszta zarządu, ruch wszedł na tory bardziej prawidłowe, i rząd mniej potrzebuje dopłacać, niż przed tem wynosiły zaliczki. Nie można więc mówić, że rząd austryacki przyjął zasadę inkamerowania kolei prywatnych. Tak jak rząd tam tylko sam budował koleje, gdzie tego cel wyższy, cel obrony państwa na zewnątrz wymagał, tak również te tylko inkamerował koleje, względem których znaglała go do tego obrona skarbu państwa. Zarzut przeto, jakoby rząd popełnił niekonsekwencyę i odbiegał od raz przyjętej zasady gdyby się wzdragał zająć kolej północną po zgaśnięciu przywileju, nie ma najmniejszej podstawy.

Również bezpodstawnem jest twierdzenie, które co chwila usłyszyć można, jakoby rząd zrobił złoty dla skarbu interes, gdyby zabrał kolej północną. Należy pamiętać o tem, że nawet w razie wywłaszczenia, jeźliby takowe w ogóle było w tym wypadku możebnem, rząd mógłby zabrać tę tylko część linii głównej, do której odnosi się przywilej pierwotny. Towarzystwu pozostałyby linie uboczne, których przedsiębiorstwo opiera się na późniejszych koncesyach. Na tych porozrzucanych ułamkach towarzystwo nie mogłoby gospodarzyć bez ogromnej straty i ta strata według art. 365 ks. ust. cyw. musiałaby być przy oszacowaniu głównej linii także w rachunek wziętą Skarb więc musiałby suto zapłacić za tę jedną linię, którą może na drodze wywłaszczenia udałoby mu się nabyć. Nie mógłby też, idąc drogą przymusowego wywłaszczenia, poprzestać na zabezpieczeniu pewnej renty akcyonaryuszom, jak to mógł uczynić przy zakupnie kolei zachodnich. Nabywając kolej północną przez wywłaszczenie, musiałby od razu wypłacić całą cenę szacunkową i na ten cel pomnożyć dług państwa o jakie dwieście milionów.

Przesadne też są i niepewne widoki na takie obniżenie taryf w razie inkamerowania, o jakiem marzą niektóre roznamiętnione umysły. Rozumie się, iż rząd musiałby się starać taki dochód z tej kolei wyciągnąć, iżby ten dochód wystarczył na oprocentowanie i umorzenie zaciągniętego długu. Ale kto wie, czy kiedyś w razie cisnącej potrzeby sam parlament nie dążyłby do fiskalnego wyzyskania tej skarbowej własności, która tak wielką przedstawiałaby wartość kapitałową. Przeciw wyzyskiwaniu przez towarzystwo prywatne, rząd może ochronić interesa handlowe, jeśli sobie w nowej koncesyi prawo do tego i wpływ na taryfy zastrzeże. Do kogo zaś będzie służyć apelacya przeciw taryfie rządowej, w razie, jeźliby kiedy bądźto w parlamencie, bądź w rządzie górę wzięły względy fiskalne nad względami ekonomicznemi?

Rada państwa.

(*CCCLXVII posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń,** 9 maja. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 10.

Pos. Posch składa na stole prezydyalnym wniosek tej treści, żeby §. 2gi ustawy z dnia 14 grudnia r. 1866 zmienić w tym duchu: w razie nieoznaczenia procentu od pożyczki, danej na zastaw, czy bez zastawu, rozumieć należy po 5 od sta na rok.

Pos. Weitlof wnosi interpelacyę do do całego rządu, dla czego nie odpowiedział dotychczas na interpelacyę Koppa z dnia 25 kwietnia r. b. w sprawie wiedeńskiego targowiska na bydło i czy rząd myśli niezwłocznie zarządzić, czego potrzeba, aby zapobiedz skutkom swego postępowania w tejże sprawie.

Pos. Raicz wnosi interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych i ministra obrony krajowej w sprawie wymuszonego przez żandarmeryę zdjęcia chorągwi austryackiej z domu, w którym polityczne stowarzyszenie

---

Potrzeba było jeszcze z godzinę siedzieć na oczach i zajmować się obojętnie robótką. Ręce jej drżały, serce biło tak głośno, że słyszała jego uderzenia, a chwilami zdawało jej się, że z wielkiego wzruszenia nie zdoła przebiedz przestrzeni, dzielącej ją od pałacu księcia.

Nagle zdecydowana powstała.

Bystrem okiem powiódłszy dokoła, przeszła się jeszcze po głównych alejach, czując jednak, że dłużej już powstrzymać się nie zdoła. Czas wreszcie naglił, bo kto wie, czy major nie wraca już z miasteczka, domyślała się bowiem, że do powiatu wybrać się musiał w jakimś urzędowym interesie.

Jeszcze do owej furty szła wolno, oglądając się na wszystkie strony, ale raz wydostawszy się na pole, biegła jak szalona, aż zmęczona, bez tchu, stanęła za plebanią ażeby odpocząć. Na szczęście nie spotkała dotąd nikogo; zdala tylko dolatywały ją głosy wyśpiewujących przy pracy w polu chłopów. Odetchnąwszy, elastycznym krokiem szła dalej. Ujrzawszy przed kuźnią gromadkę ludzi, zlękła się, i chciała przejść na drugą stronę, żeby ich ominąć.

Nie było już czasu, bo stary kowal, dojrzawszy dobrze sobie znajomą dziedziczkę Gniewkowic, którą polubił od owej gawędy i datku, jaki od niej otrzymał, zdjął nizko czapkę i zawołał wesoło:

— Zacna pani często tu do nas zachodzi!

— A tak mój poczciwy, — odrzekła — dzień ładny, więc z niego trzeba korzystać, i przejść się trochę. A dobrze ja idę w stronę ku Dalewicom?

— Najbliższa droga do wsi tędy środkiem, ino że tam wielkie błoto. Wedle lasku ku Grzymałowi, pana barona Farmera, choć dalej ale lepiej.

— Pójdę raz tędy, bo tej drogi dobrze już nie pamiętam. Bądźcie zdrowi mój poczciwy — i dała mu znowu na wódkę.

— Panie Boże daj zdrowie!

Stał i patrzał za nią tak długo, dopóki mu z oczu nie znikła.

— Piękna pani, — mruknął zadowolony, i skierował się ku karczmie, gdy nagle, jakiś jeździec jadący od lasu, zatrzymał przed nim konia z taką siłą, że aż się zarył kopytami w ziemię.

— Hej! — słuchajno! z kim to tu gadałeś przed chwilą?

— To i cóż?

— Gadaj mi zaraz, bo cię....

Kowal spojrzał z podełba na obcego sobie człowieka, i z umyślną przekorą rzekł:

— Ano młynarka od pani Ranickiej gadała zemną.

Jeździec zaklął pod nosem i nie pytając się dalej, puścił się wytężonym galopem ku wsi.

Kowal rozśmiał się, kontent ze swego konceptu, ale zaraz pomyślał, że się w tem coś niedobrego święci, i dlatego zamiast pójść do karczmy, stanął przed kuźnią i czekał, co z tego wyniknie.

Wiedział on już o śmierci „męża dziedziczki z Gniewkowic“ — tak nazywano Regensborga, ale nowego pana nie znał.

Nie mogąc się nikogo doczekać, poszedł do karczmy, przepić otrzymany datek, i zaradzić się „mądrego“ karczmarza, który wszystko zawsze wypenetrował, co się działo na dziesięć mil w około, a nawet i dalej.

Żyd, wysłuchawszy opowiadania, ogromnie rozciekawiony, rzekł do kowala, kładąc palec na ustach:

— A ja wam powiem Grzegorzu, coście źle zrobili, szpasując z tym panem.... a wiecie wy, kto ten pan? To wielki „genyrał“, a jego się tak bali w Azyi, gdzie wymordował sto tysięcy ludzi i dzikich zwierząt, co go aż wyprawili, dając mu korcowy wóz dyamentów.... A wun straszny człowiek.... mi go znamy.... nu jak chce, to ino palcem kiwnie, i już po człowieku!

— Cóż znowu! czy to ja ułomek czy co, żebym się go bał! — oburknął się Grzegorz, ukazując pięść swą olbrzymią.

— Już ja wam mówię, coście źle zrobili, a gdzie wun pojechał? chodźmy skryć się pod karczmę, to zobaczimy jaki oni geszeft z sobą mają.

— A cóż on jest względem dziedziczki z Gniewkowic?

— Oj jaki wy stary jeszcze głupi! wun jest teraz dziedzic od niej!

Ze w karczmie nie było nikogo z pijących, więc żyd, wdziawszy futrzaną czapkę na głowę, wyszedł pod karczmę na zwiady, a za nim powlókł się, mimowoli zastraszony Grzegorz.

Żyd, jeżdżąc za różnemi geszeftami po okolicznych dworach, a głównie do baronowej Ranickiej, ubił nieraz łatwiej interes z tą zawsze na czatach stojącą jejmością, gdy jej naniósł dużo plotek; a że teraz właśnie targował od niej kilka morgów łąki, więc chciał jej przywieźć najświeższą nowinkę. A w opowiadaniu Grzegorza wietrzył jakąś awanturę. Bo pocóż by ten „genyrał“, wypytywał się obcego człowieka, czy rozmawiał z jego żoną, i pocoby jechał za nią rozpuszczonym galopem?

Przenikliwy karczmarz ani się spodziewał, jak blizkim był prawdy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

EDWARD LUBOWSKI.

słoweńskie w Bystrzycy Wendyjskiej (*Windisch-Feistritz*) odbywało swoje zebranie.

Pos. Richter interpeluje przewodniczącego komisyi prawniczej, czy myśli tak przyspieszyć obrady jej nad wnioskiem o zmianę egzekucyi na ruchomości, aby jeszcze w tym okresie posiedzeń załatwiony został.

Poseł Havelka jako zainterpelowany odpowiada, że rzecz ta pozostaje w związku z wnioskiem Lienbachera o egzekucyi na nieruchomości i z podobnym wnioskiem Fürnkranza, przez co staje się zawilszą; wnet jednak komisya wniesie sprawozdanie.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Idzie naprzód drugie czytanie wniosku Tomaszczuka o autentyczną interpretacyę §. 28go ustawy o drukach. — Komisya karnoprawnicza wnosi uchwalić nowe brzmienie tego paragrafu w tych słowach: „Zgodne z prawdą, chociażby tylko w streszczeniu podane wiadomości z publicznych obrad Rady państwa, sejmów i delegacyj, lub z wypowiedzianych tamże mów, nigdy nie stanowią czynu karygodnego“.

Sprawozdawca komisyi pos. Jaques wywodzi, że nie chodzi tu o zmianę ustawy o drukach, lecz o interpretacyę zgodną z przepisami o nietykalności posłów, którzy potrzebują rozkrzewiania wiadomości o występowaniu ich w parlamencie między ludnością za pomocą dzienników, aby wyborcy byli o ich zachowywaniu informowani. Trudno zaś żądać od dzienników, by drukowały cały protokół stenograficzny. Zaleca przeto wniosek komisyi ku przyjęciu. Uchwała taka Izby będzie uchwałą *pro domo* w ścisłem znaczeniu.

Poseł Stourzh przemawia w duchu podobnym. Nie o dzienniki tu chodzi, które o wiele więcej są interesowane w zniesieniu stempla od dzienników. Co skarbowi ubędzie przez zniesienie stempla, da się powetować bardzo łatwym sposobem przez przyjęcie kolei Północnej na własność skarbu. Mowca uprasza prezesa, aby jak najrychlej postawił sprawozdanie komisyi o zniesieniu stempla od dzienników na porządku dziennym.

Komisarz rządowy, radca ministeryalny dr. Krall oświadcza, że rząd nie sprzeciwia się zasadniczo projektowanej przez komisyę ustawie, i przyrzeka, że rząd uwzględni życzenie komisyi w obradach nad procedurą karną. Nie widzi jednak nic nagłego w tej sprawie, wywołanej jednym tylko wyrokiem sądowym, zatwierdzającym konfiskatę mowy poselskiej, zwłaszcza, gdy wyrok ten zniosła wyższa instancya; a natomiast widzi w wniosku komisyi formę niewłaściwą. Radzi zważyć, czy można przyjąć postanowienie, że już streszczenie wolne jest od odpowiedzialności; bo streszczenie może być zgodne z prawdą o tyle, że będzie powtarzało zdania z mów poselskich, a mimo to może przez tendencyjne wyrywanie tych zdań z związku, a niemniej tendencyjne zestawienie ich, zawierać istotę czynu karygodnego.

Mimo tych wywodów komisarza rządowego, uchwalono wniosek komisyi w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Poczem uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o nowem opodatkowaniu gorzelni.

Następuje drugie czytanie projektu rządowego o zatrudnieniu sił młodocianych i kobiet, tudzież o długości roboty codziennej i święceniu niedzieli w górnictwie. — Komisya ekonomiczna wnosi przyjąć projekt z rozlicznemi zmianami.

W dyskusyi ogólnej pierwszy zabiera głos poseł Tausche, który przemawia za ustawą jako postulatem ludzkości; bo każdy łatwo pojmie, że spracowany w podziemiu robotnik powinien mieć jeden dzień w tygodniu wolny do wytchnienia i do użycia powietrza i światła, chociaż co do niektórych robót na powierzchni uznać trzeba, że muszą być dokonane w niedzielę, byle tylko w pewnych ograniczonych godzinach. Mowca zapytuje ministra rolnictwa, kiedy wniesie reformę ustawy górniczej z uwzględnieniem doli górników. Rząd tyle prawi o rozwiązaniu kwestyi socyalnej przez polepszenie doli robotników, a w praktyce mało znać troskliwość rządu. Ustawa niniejsza także niewiele pomoże, bo żeby pomódz, na to potrzeba wcale innych jeszcze przepisów, szczególnej o tanich mieszkaniach robotniczych, o taniem pożywieniu, o niefałszowaniu pokarmów i napojów i t. p. Tylko dlatego, że projektowana ustawa ma cechę ludzkości, mowca będzie głosował za dyskusyą szczegółową.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn: Uregulowanie stosunków robotniczych wszędzie rozpoczęte, tu i owdzie już przeprowadzone, jest co do górnictwa najłatwiejsze, bo stan górniczy zachował dawne statuta swoje z przed 100 lat, podczas gdy wszystkie inne stany robotnicze obaliły swoją organizacyę. Jedynie szybki rozwój kopalni węgla kamiennego wywołał zmianę, który skutkom trzeba zapobiegać. Co się tyczy zatrudnienia sił młodocianych i kobiet, mniemam, że każdy na to się zgodzi, iż trzeba osłonić rodzinę górnika przed rychłem postradaniem zdolności do zarabiania. Tu można jeszcze powiedzieć: *principiis obsta!* gdy tymczasem w innych stanach robotniczych kobieta i dziecko straciły już wolność, a wyzwolenie ich przez państwo napotyka na opór (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Co się tyczy trwania pracy dziennej, zawsze trzymano się 8 godzin; dopiero węgiel to zmienił. Trzeba i pod tym względem stworzyć zaporę zbyt bezwzględnemu przynajmniej wyzyskiwaniu sił robotniczych. Przepisów o święceniu niedzieli proszę nie pojmować jedynie z naturalistycznego stanowiska, że robotnik będzie mógł wyleżeć się i wyspać, lecz i z wznioślejszego stanowiska, że będzie mógł uczynić zadość obowiązkom religijnym i oddać się raz w tydzień życiu rodzinnemu. Preopinant mówi, że dotychczasowa ustawa górnicza na nic już przydatna; ja nie tak sądzę, a mniemam, że nowelą łatwiej się dopnie celu niż obaleniem całej ustawy. Mówi też, że ustawa niniejsza nie na wiele się zda; na co odpowiadam, że jest to jeden krok naprzód, a gdybyśmy odrazu zrobić chcieli skok wielki, napotkalibyśmy na opór u tych nawet, którzy na ten jeden krok się zgadzają. Czas, może krótki czas pouczy o pożyteczności tego kroku, a wtedy będzie można pomyśleć o dalszych. Tymczasem więc proszę przyjąć tę ustawę (*Brawo! brawo z prawicy*).

Tu zamknięto dyskusyę ogólną i uchwalono przejść do szczegółowej.

Paragraf 1szy stanowi, że w górnictwie dzieci w wieku szkolnym i kobiet po połogu przynajmniej przez sześć tygodni wcale nie wolno zatrudniać, kobiety zaś i dziewczęta pracować mogą wszelkiego wieku tylko na powierzchni.

Pos. Sprung wywodzi, że komisya pogorszyła pod niejednym względem projekt rządowy. I tak w §. 1szym rząd projektował: „dzieci niżej lat czternastu“, komisya mówi: „dzieci w wieku szkolnym“. Nowela szkolna zwalnia dzieci już od dwunastego roku od szkoły, a takich dzieci nie można przecie zatrudniać w podziemiu. Co do położnic, wydaje się mowcy, że dość oznaczyć ochronę na trzy tygodnie. Nie podoba mu się też stylizacya §. 1go. Wnosi przeto zupełnie odmienne brzmienie paragrafu co do formy i treści.

Min. rolnictwa hr. Falkenhayn z wdzięcznością mówi o przywróceniu przez preopinanta po części projektu rządowego; przypomina jednak, że projekt ten zawiera wyraz: „zazwyczaj“, który w razie przywrócenia projektu rządowego mógłby stać się pobudką opozycyi. Mylne jest pojmowanie, jakoby nowela szkolna skracała lata obowiązku szkolnego; daje tylko ulgi w ostatnich dwu latach. Minister zgadza się jednak na przywrócenie projektu rządowego co do lat 14, ale z opuszczeniem wyrazu; „zazwyczaj“; co do położnic atoli, prosi odrzucić poprawkę Sprunga.

Pos. Wurmbrand przemawia za dozwoleniem lekkiego zatrudnienia dzieci na powierzchni, aby dobrodziejstwo ustawy nie stało się twardym przymusem i krzywdą tych, którzy dla wyżywienia rodziny muszą kazać dzieciom pracować.

Pos. Rieger broni §. 1go w zupełności, wedle wniosku komisyi.

Tu na wniosek pos. Grocholskiego zamknięto dyskusyę.

Zapisany jeszcze do głosu pos. Chlumecky ubolewa, że przemówienie pos. Riegera sprowadza dyskusyę na zupełnie fałszywe tory, bo preopinant z wielkim zapałem bronił rzeczy, których nikt nie zaczepiał. Mowca po nieco obszernej polemice przeciw Riegerowi zaleca ku przyjęciu wniosek Sprunga.

W głosowaniu przyjęto §. 1szy wedle wniosku Sprunga.

Paragraf 2gi, który stanowi, że osoby płci męskiej, przed skończonym rokiem 16, płci żeńskiej przed 18tym mogą być zatrudniane tylko w miarę ich rozwoju cielesnego, uchwalono bez dyskusyi.

Paragraf 3ci stanowi, że z 12 godzin pobytu pod ziemią tylko 10 ma się rzeczywiście pracować, wyjątki mogą zachodzić w wysoko położonych kopalniach w Alpach, tak jednak, by liczba godzin roboty w tygodniu nie przechodziła 60ciu.

Pos. Magg dopatruje się w paragrafie braku postanowienia na wypadek nagłej potrzeby dłuższej roboty, co nieraz się zdarza w czeskich kopalniach węgla. Wnosi poprawkę dodatkową: „W razie nagłej potrzeby, można przedłużyć czas pobytu pod ziemią, nie częściej jednak, jak cztery razy w miesiącu, za powiadomieniem władzy górniczej.“ W ten sposób ustawa nietylko robotnikom dogodzi, lecz i z potrzebami przemysłu liczyć się będzie.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn sprzeciwia się poprawce, wykazując, że właśnie w tych kopalniach, na które preopinant się powoływał, potrzeba dłuższego pobytu pod ziemią wcale nie zachodzi.

Odrzuciwszy wniosek Magga, przyjęto §. 3ci wedle wniosku komisyi, poczem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godzinie $3\frac{1}{2}$. — Następne w poniedziałek.

Według doniesienia dzienników, od dzisiaj posiedzenia Izby dep. mają odbywać się codziennie. Prawica życzy sobie koniecznie załatwienia VI rozdziału ustawy przemysłowej, a ile możności także ustawy kongrualnej. Podobnie w skutek wzajemnych tak ze strony rządu jak i prawicy ustępstw, przyjście do skutku tej ustawy jest zabezpieczone, prawica bowiem zgadza się na takie jej przeprowadzenie, aby wielkie z tego powodu a nieuniknione obciążenie nie spadło na skarb państwa nagle, lecz następowało stopniowo.

Sprawozdanie komisyi przemysłowej rozdane już w Izbie określa cel i treść nowelli w następujący sposób: Celem głównym niniejszego VI rozdziału ustawy przemysłowej jest określenie dokładne stosunków pomiędzy właścicielem przedsiębiorstwa i jego pomocnikami (*Hilfsarbeiter*), jak niemniej wyraźne oznaczenie wzajemnych praw i obowiązków, jakie wypływają z kontraktu usług. Przedstawiony projekt zmierza do tego, aby zbiór postanowień, które podpadają pod pojęcie prawa o przedsiębiorstwie fabrycznem, połączyć z głównemi postanowieniami dodatkowemi, zawartemi w projekcie rządowym i za pomocą ich stworzyć podstawy dla rzetelnego uporządkowania i rozwoju instytucyi uczniów rękodzielniczych i przemysłowych.

Komisya kolejowa obradowała przedwczoraj nad ustawą o budowie kolei lokalnych i przyjęła wnioski dep. Kozłowskiego w duchu zastrzeżeń na rzecz praw autonomicznych korporacyj.

Mowa J. Eksc. pana ministra skarbu dra Dunajewskiego

o opustach podatkowych dla gorzelni rolniczych (§. 27my noweli) brzmi w przekładzie z stenogramu, jak następuje.

Zabieram głos, aby kilkoma słowy odpowiedzieć na wywody obu panów preopinantów (pp. Proskowetza i Auspitza). Mówię: kilkoma słowy; nie mogę się bowiem zapuszczać w odpowiadanie na wszystko, co panowie ci do §. 27go mówili o niepodzielności gruntów włościańskich, a nawet o kwalifikacyi sprawozdawcy Izby wyższej! O tamtem mówić nie będę, bo chciałbym trzymać się §. 27go, a co do krytyki sprawozdania komisyi Izby wyższej, nie sądzę iżby to miało jakiś pożyteczny cel parlamentarny, gdyby obie wys. Izby wszczynały między sobą podobne dyskusye.

Poseł Proskowetz pytał mię, dlaczego rząd obstaje przy pierwotnie ustanowionej w §. 26tym mierze wyrobu dla gorzelni rolniczych. Jeśli się nie mylę, powiedział, iż nie odpowiedziałem mu w komisyi. Jeżeli nie odpowiedziałem, proszę wybaczyć; ale zdaje mi się, że to pomyłka. Osobiście nie odpowiedziałem, ale — co faktycznie na jedno wychodzi — komisarz rządowy powiedział w komisyi, że przypuszczalna ta miara $5\frac{1}{3}$, $6\frac{1}{2}$ i 7 hektolitrów jest mniejsza od rzeczywistości, a więc nietylko nieuciążliwa, lecz nawet korzystna dla gorzelni rolniczych.

Między innemi powiedział dalej pos. Proskowetz, że właściwie więcej obrony doznają gorzelnie wielkie niż małe. Oto w wszystkich ustawach, tyczących się rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych, bywa zazwyczaj takie przeciwieństwo i pewnego rodzaju szlachetna walka między interesami. Ale pan preopinant usiłował udowodnić mi, że właśnie małe gorzelnie będą uciśnione. Co się tyczy wielkich gorzelni, prawda, że jest opust; ustawa bowiem przyjmuje zawartość alkoholu, w liczbie 75 stopni, podczas gdy można więcej stopni wydobyć, ale proszę nie zapominać, że co do takzwanych małych gorzelni przypuszcza się ilość wyrobu ulegającego opodatkowaniu w ilości $6\frac{2}{3}$, hektolitra, a można podnieść ją do 10 hektolitrów. Jest to opust 35 procentowy, a do tego przybywa jeszcze opust z §. 27go. Nie sądzę, iżby jakakolwiek była przyczyna uskarżania się na pokrzywdzenie małych gorzelni na korzyść wielkich.

Poseł Auspitz właściwie to samo, tylko o wiele obszerniej zarzucił był już w komisyi. Nie odmawiam mu prawa powtarzać się, ale ograniczę się mniej więcej na odpowiedzi takiej samej, jaką mu dać miałem już zaszczyt w komisyi. Zanim jednak do szczegółów przejdę, poproszę go, aby zadał sobie pytanie, czy dla opodatkowanego lepiej, żeby pewne obowiązujące go postanowienie znajdowało się w ustawie, czy też w rozporządzeniu wykonawczem. Mnie się zdaje, że lepiej, żeby było w ustawie, gdyż rozporządzenie wykonawcze sam rząd znów zmienić może, a ustawy rząd zmieniać nie wolno. A cóż §. 27my w brzmieniu projektu rządowego i uchwały Izby wyższe zawiera? To samo, co dziś w rozporządzeniu wykonawczem zawarte.

Pyta poseł Auspitz: Cóż rządowi węgierskiemu zależy na niektórych postanowieniach szczegółowych lub na formach stylistycznych? I tak zamiast: „te gorzelnie, które są połączone z gospodarstwem rolnem i t. d. uchwaliła Izba wyższa: „te gorzelnie które są połączone z jednem gospodarstwem rolnem„ i t. d. Przedewszystkiem prosiłbym nie w ten pytać mnie sposób. Rokowania są obopólne między dwoma równemi sobie rządami, a jakkolwiek wysoce poważam każdego z panów zosobna i jego zdanie o rzeczy, może jednak panowie przyznać zechcecie, że ja lepiej muszę być poinformowany, w jakiś sposób prowadzić rokowania. Pomijam to i wracam do rzeczy. Dla czego lepiej: „jedno gospodarstwo rolne“? Gdy projektujemy Izbie ulgę dla jednego tylko gospodarstwa, a Izba opuszcza wyraz: „jedno“ wynikałoby ztąd, że gorzelnia może być połączona z kilkoma gospodarstwami. Dlatego życzyłem sobie postanowienia o jednem gospodarstwie. Nie bez słuszności pos. Auspitz zapytał, czy wolno do tego jednego gospodarstwa dodzierżawiać grunta. To wolno. Proszę przeczytać obowiązujące dotychczas przepisy wykonawcze, z których przekonać się można, że dodzierżawienie to pod pewnemi warunkami i zachowaniem pewnych środków ostrożności jest dozwolone. Poseł Auspitz wspomniał także o różnicy między bydłem pasionem a tuczonem i t. d. Nie sądzę, iżby obawy szanownego posła pod tym względem były uzasadnione.

A teraz przystępuję jeszcze do niejednego, na co już w szanownej komisyi odpowiedzieć miałem zaszczyt, a o czem dlatego tylko, że na nowo tutaj zostało wypowiedzianem, pokrótce pomówić muszę.

Cały tok myśli w wywodach ostatniego mowcy był, jeżeli się nie mylę, ten: rząd nie troszczył się, rząd zaniedbał to i owo. Jest to twierdzenie ogólnikowe, które równie ogólnikowem nie odeprzeć trzeba, gdyż naturalnie pod tym względem o moich usiłowaniach po za tą wys. Izbą nikogo z szanownych panów tutaj, jako sędziego uznać nie mogę, bo nikt nie posiada punktów oparcia dla prawdziwego sądu o tem. A dalej powiedział szanowny poseł, że nie przeprowadzono ani jednej uchwały Izby poselskiej, z wyjątkiem tej, którą zaproponował poseł Grocholski, i że tę przyjęto dla jej proweniencyi galicyjskiej. Proszę bardzo zważyć, dokąd zajdziemy, gdy panowie zarzucać będą, że zgodzono się na wniosek pewien dlatego, że stawiony był przez ziomka, lub przez kogoś, kto osobiście jest przyjemny. Nie zdaje mi się, iżby to służyło celowi wspólnej pracy około gospodarstwa państwowego, lub iżby to dodało argumentom przeciwnika siły przekonywającej, gdy zamiast argumentów wziętych z rzeczy samej, czyni się poniekąd uwagi odnoszące się do nieznanego wcale stosunku osobistego między ministrem a którymbądź panem z tej lub owej strony wysokiej Izby. Jeżeli więc w ogóle obyć się bez tego możecie, proszę zaniechać łaskawie takich argumentów. Tę prośbę niech mi będzie wolno wypowiedzieć, ale wolno wam ją odrzucić.

(Dokończenie nastąpi).

Proces J. I. Kraszewskiego

Lipsk, 12 maja.

(Telegram)

Akt oskarżenia

przeciw 1) Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu, pisarzowi w Dreznie, urodzonemu dnia 26 lipca 1812 w Warszawie, obywatelowi królestwa saskiego, karanemu za przestępstwo prasowe grzywną 5 talarów w r. 1869,

2) Augustowi, Rudolfowi, Wojciechowi Franciszkowi Hentsch, królewsko-pruskiemu kapitanowi i sekretarzowi przy urzędzie telegraficznym na pensyi, urodzonemu 20 października 1835 w miejscowości Lützow, zamieszkałemu w Berlinie, obywatelowi królestwa pruskiego.

Oskarżony Kraszewski mieszkał do r. 1863 w Polsce, przy końcu w Warszawie, gdzie objął był redakcyę *Gazety Codziennej* później *Gazety Polskiej*. Przy wybuchu powstania polskiego podejrzywano go o popieranie takowego, w skutek czego, ażeby się usunąć z pod nadzoru, jakim go rząd rossyjski otoczył, opuścił Warszawę pokryjomu udając się do Drezna, gdzie odtąd stale zamieszkał. Kraszewski należy do polsko-narodowego stronnictwa liberalnej barwy, w którego programie stoi na pierwszem miejscu odbudowanie Polski w granicach z r. 1772. Urzeczywistnienia tego programu oczekiwał on od ogólnie korzystnej konstellacyi politycznej, (*allgemein günstigen politischen Constellation*) i dlatego łatwo zrozumieć, iż

on do wywołania takiej konstellacyi mógł rękę swą przyłożyć. Nadto usiłował on w celu urzeczywistnienia tegoż programu, popierać dobrobyt materyalny, wzmacniać po czucie narodowe, krzewiąc zarazem tak zwaną pracę organiczną mającą na celu podniesienie narodowej oświaty u ludu, czemu też tendencya jego licznych pism, po największej części romansów, które wynoszą około 200 tomów (tu widoczną popełniła omyłkę pruska prokuratorya), w zupełności odpowiada. Pomiędzy swymi rodakami używa on znacznej powagi, czego najlepszym dowodem były wspaniałe owacye, jakie mu podczas podróży odbytej w r. 1867 po Galicyi i Poznańskiem, jakoteż podczas jego literackiego jubileuszu w Krakowie, w r. 1879 czyniono.

Kraszewski utrzymywał nader żywą i rozgałęzioną korespondencyę. W szczególności zwracał on także uwagę i na sprawy wojskowe. Ażeby przyjść w posiadanie pism treści militarnej utrzymywał on rozmaitych płatnych korespondentów. W Berlinie miał ich aż trzech z rzędu. Kiedy pierwszy z nich po mniej więcej jednorocznej czynności okazał się nieodpowiednim, wszedł z Kraszewskim w stosunek (*geschäftlichen Verkehr*) literat Adler mieszkający podówczas w Berlinie. Adler miał wnet pod sobą agenta w osobie współoskarżonego Hentscha.

Franciszek Hentsch, syn pastora, służył w armii do r. 1872, awansował do stopnia kapitana, następnie zaś poszedł na pensyę; wstępując zarazem w służbę administracyi telegraficznej, w której do 1 maja 1881 pozostawał. Hentsch był od wielu lat zadłużonym; od roku 1879 zasekwestrowano mu część pensyi. Głównym jego zarobkiem były prace na polu umiejętności wojskowej. Umiał on swe towarzyskie stanowisko utrzymać tak dalece, iż pozostawał w stosunkach z najwyższemi kołami towarzystwa, szczególnie zaś z oficerami takowe troskliwie pielęgnując. Pozornie nadawał on sobie cechy zamożnego człowieka, budząc powszechne zaufanie. Okazywanego zaufania nadużywał jednak w wielorakim kierunku, ażeby tylko przyjść w posiadanie wojskowych aktów, których zachowanie w tajemnicy wobec innych rządów państwo niemieckie ze względu na swe własne dobro uważało za konieczne. Już w r. 1879 był on podejrzywanym, iż utrzymuje karygodne stosunki ze sferami wojskowemi. Hentscha stosunek do Adlera datuje się od r. 1876 albo 1877. Wówczas zaangażował go Adler jako korespondenta wojskowego z płacą pierwotnie 20 czy 30 marek, która to płaca podwyższyła się z czasem do 200 marek. Prócz tego dostarczał Hentsch Adlerowi osobnych robót (Extra-Arbeiten), które też osobno były płacone. Otrzymywane od Hentscha komunikaty dawał Adler dalej Kraszewskiemu. W r. 1879 poróżnił się Adler, który wówczas z Berlina przesiedlił się był do Drezna, z Kraszewskim, poczem 1 października 1879 przeniósł się do Wiednia. Teraz wszedł Hentsch w bezpośredni stosunek z Kraszewskim, od którego prócz nadzwyczajnych honoraryów za osobne roboty pobierał miesięcznie 450 marek. Stosunek ten trwał do końca r. 1880. Prócz tego dostarczał Hentsch po krótkiej przerwie prace swe Adlerowi do Wiednia, co się dopiero w r. 1883 skończyło.

(Oskarżenie obwinia Kraszewskiego wyłącznie o karygodne stosunki (landesverrätherische) z Francyą, podczas kiedy Hentsch oskarżony jest o karygodne stosunki innemi jeszcze państwami). Co do Francyi obydwaj oskarżeni są obwinionymi, inne karygodne czyny odnoszą się wyłącznie do Hentscha. Francyi wydano dwa z sekretne komunikaty.

Stosunki oskarżonych do siebie, do Adlera i do rossyjskiego agenta, w którego bezpośredniej służbie stał Adler, wynikają w szczególności z całej seryi listów, które się dostały do aktów. Jest mianowicie: ... listów Hentscha do Adlera, 7 listów Adlera do Hentscha, 4 listy rossyjskiego generała Feldmana, ówczesnego wojskowego attaché we Wiedniu i pięć adresów listowych ...ych jego ręką. Listy Kraszewskiego i Hentscha są przez nich samych rozpoznane (von den Schreibern rekognoscirt), listy ... do Hentscha przez Hentscha a prawdziwość listów Feldmana uwierzytelnioną przez rzeczoznawców.

...*unikat uczyniony rządowi francuskiemu:*

„Marsz (*Aufmarsch*) względnie transport żelazną drogą armii niemieckiej ku zachodniej granicy.“

...osób, z któremi oskarżony Kraszewski ... stawie swego wybitnego i wpływowego stanowiska o literaturze polskiej i ... nnictwa narodowego stał w sto... należał także konserwator przy bibliotece polskiej w Paryżu, Bronisław Zaleski. Był on w r. 1848/9 członkiem tajnego stowarzyszenia w Polsce, za co dostał się na wygnanie do Syberyi, później zaś, kiedy go ułaskawiono, przeniósł się do Paryża, żyjąc tam z prac literackich i płacy bibliotekarza. Stosunki jego były opłakane. Umarł on w roku 1880 czy 1881. Jemu to nadsyłał Kraszewski korespondencye treści militarnej.

Do owych korespondencyj należy też praca wspomniana powyżej o pochodzie, względnie transporcie drogą żelazną armii niemieckiej ku granicy wschodniej. Pracy tej w jej wykończeniu sąd nie zna, natomiast znajdują się w aktach liczne i szczegółowe notatki, zabrane od Hentscha, które tenże sam jako przedwstępne prace określił. Pracę tę wygotował Hentsch na obstalunek Kraszewskiego za pośrednictwem Adlera, któremu Kraszewski zapłacił 1000 marek honoraryum. Adler mówił Hentschowi, że praca ta jest przeznaczona dla pewnego starego, bardzo bogatego literata w Dreznie, pod którym widocznie rozumiał Kraszewskiego. Hentsch pracował nad tem cztery miesiące. Kraszewski zaprzeczał z początku wszelkiej styczności z tem pismem, przyznał się jednak dopiero po przedłożeniu listu z dnia 17 lipca 1878. Z listu tego wynika, iż praca ta była dla innych jak dla Kraszewskiego a nawet Zaleskiego przeznaczoną i że do rąk tych osób trzecich doszła. Jest to rzekomo odpis listu redakcyi jakiegoś pisma francuzkiego, którego jednakże Kraszewski bliżej nie określił. Ważniejsze jego ustępy brzmią: „Szanowny Panie, właśnie otrzymuję bardzo niemiłą korespondencyę, w której użalają się z powodu udzielonych tabel i mają Pana w podejrzeniu, iż takowe są z rozmaitych materyałów niezręcznie zestawioną robotą. (Komunikat za 1000 marek). Cała serya takich miejsc (*von solchen Stellen*) jest widocznie mylną i one nie zgadzają się z obecnem położeniem. Służy za dowód: tak n. p. tabele wykazują w 14 korpusie, 14 pułk artyleryi tylko 7 bateryj, z których 3 są konne — tak nie jest — 14 pułk liczy dwa oddziały, każdy po cztery bateryе a tylko jedną konną bateryę. Piszący poczytywał mylnie 5, 6 i 7 bateryę za konna“. Po podniesieniu sześciu podobnych szczegółowo wyłuszczonych wypadków i wypowiedzeniu zdania, że cała ta praca jest falsyfikatem, dalej po zganieniu i innych nadesłanych korespondencyj z powodu iż one wyjęte są z dzieł drukowanych (podkreślone) czytamy dalej: „Jeśli się już kopiuje, to należy wyszukiwać przynajmniej do tego takie dzieła, których dostać nie można, jako to dytyczące uzbrojenia, wykazów i komunikatów inżynierskich i t. p. Jednakże i to nie posiada tej wartości, jaką mieć powinny korespondencye tak drogo płacone. Na miłość Boską powiedz Pan korespondentowi, że tak dalej iść nie może“.

Następuje cały szereg nowych obstalunków i prośba o możliwie spieszną odpowiedź. List odnosi się bezwątpienia do „marszu armii“. Tak samo niewątpliwem jest na podstawie orzeczenia, wydanego przez pruskie ministerstwo wojny na dniu 8 sierpnia 1883 r., że uwagi w liście tym poczynione pochodzić mogą tylko od wojskowego albo od osobistości, posiadającej wojskowe wykształcenie i nadto szczegółowo zajmującej się formacyą wojenną armii niemieckiej. Że ta osobistość należy do armii obcej, mianowicie francuskiej, że ona pracę tę pozyskała dla swego rządu i ją wyzyskała, pominąwszy, że tłómaczenie zdradza francuskie wyrażenia — wynika także i z tego, iż wyrażenia użyte w liście kilkakrotnie różnią się od niemieckiego języka wojskowego, podczas kiedy militarne znaczenia pojedyńczych formacyj wszędzie prawdziwie są rozpoznane. Dowodzi tego szczegółowa i rzeczoznawcza krytyka zawarta w siedmiu uwagach, które według wspomnionego orzeczenia są zupełnie uzasadnione.

G. Smolski

SPRAWY MONARCHII

— O genezie wiadomego zajścia w Izbie niższej sejmu węgierskiego pomiędzy deputowanymi Ugronem i Dobriańskim podają dzienniki następujące szczegóły: Przed dwoma tygodniami deputowani Ugron i Incze chcieli w obwodzie györgöskim podjąć agitacyę przeciw Piotrowi Dobriańskiemu, naczelnik obwodu nie zezwolił jednak na zebranie wyborców, a zwolennicy Dobriańskiego niezbyt grzecznie obeszli się z tymi panami. W skutek tego już zeszłego tygodnia zaszła w czasie posiedzenia Izby dość gwałtowna sprzeczka pomiędzy bratem Ugrona i Dobriańskim. Pierwszy uczynił zarzut Dobrianskiemu, iż przekupywał wyborców, Dobrianski zaś skarżył się publicznie, iż posądzają go bez żadnej podstawy o patryotyzm rossyjski, i stosunki z rodziną znaneго z procesu lwowskiego Adolfa Dobriańskiego, którego wcale nawet krewnym nie jest, i ani z nim, ani w ogóle z Rusinami lub Rossyanami nie miał żadnych stosunków i jest szczerym patryotą węgierskim. Sprawę tę podniósł Gabryel Ugron ponownie na piątkowem posiedzeniu, uzasadniając zarazem powody, które go zniewoliły do wystąpienia przeciw deputowanemu Piotrowi Dobriańskiemu we własnym jego okręgu wyborczym. Otóż Ugron twierdził, że Dobriański pomimo, iż zaprzecza temu, jest bratankiem Adolfa Dobriańskiego, i ubiegał się kilkakrotnie o posadę w służbie rossyjskiej. Podobnego człowieka — powiedział mowca — nie można ścierpieć w sejmie węgierskim, zresztą, posiadam plik listów, pisanych przez Piotra Dobriańskiego do jednego z przyjaciół, a z korespondencyi tej można przekonać się dowodnie o stosunkach rossyjskich tego deputowanego. Wielką sensacyę wywołało głośne odczytanie dwóch z tych listów, w których Piotr Dobriański podnosi swoje kwalifikacye i prosi Adolfa Dobriańskiego, aby przemożnemi swojemi wpływami wyrobił mu posadę w carstwie. Deputowany Dobriański, blady i zmięszany, zaklinał się, że jest najlepszym patryotą węgierskim, przeczył stanowczo, jakoby był w pokrewieństwie z Adolfem Dobriańskim, i oświadczył wreszcie, że wzmiankowane listy zostały sfałszowane przez tych, którzy nie mogą mu przebaczyć, iż pragnie trzymać się zdała od agitacyj panslawistycznych. Gdy skończył, ze wszech stron odezwały się głosy: Pisałeś pan, czy nie, te listy? żądamy krótkiej i stanowczej odpowiedzi. Dobriański chciał przemówić, lecz wtem przerwał prezydent Izby, czyniąc uwagę, iż cała ta sprawa nie należy przed forum parlamentu, a zresztą deputowany Dobriański oświadczył już, że listy pomienione są falsyfikatami. Tu powstał deputowany Ugron i zaproponował złożenie komisyi parlamentarnej, któraby zbadała autentyczność tych listów. Na to oświadczył prezes gabinetu, iż badanie autentyczności listów nie należy do parlamentu, lecz przed sądy; deputowany zresztą, którego tak ciężki spotkał zarzut, zrozumie sam niezawodnie swoją powinność.

Scena powyższa wywołała nietylko w Izbie, lecz w całem mieście silne wrażenie, a wszyscy oczekują niecierpliwie jej rozwiązania.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy.)

Powszechną zwróciło tu uwagę, że w ogłoszeniu dymisyi udzielonej dotychczasowemu policmajstrowi warszawskiemu Buturlinowi powiedziano krótko, iż „został uwolniony“, co dowodzi, że popadł z niewiadomych powodów w niełaskę. Jego następcą były gubernator płocki, Tołstoj, kuzyn ministra, jeszcze nie objął urzędowania, ale już zwiedzał biura i w tych dniach ma przybyć na stałe mieszkanie do Warszawy.

Ogólnie otrzymują, że Apuchtin ustąpi z pewnością z posady kuratora okręgu naukowego warszawskiego, natomiast nie sprawdza się wiadomość o ustąpieniu Ryżowa z posady prezesa komitetu cenzury.

W sprawie nowych dróg żelaznych, utworzoną została przy ministerstwie komunikacyi w Petersburgu specyalna komisya, mająca szczegółowo rozpatrywać także projekta nowych dróg żelaznych Królestwie Polskiem. W liczbie projektowanych dróg w Królestwie znajdują się na pierwszym planie: od Łodzi na Kalisz do granicy W. Ks. Poznańskiego, z Warszawy do Radomia; z Siedlec do Małkini; z Trawnik (stacya drogi nadwiślańskiej) na Krasnystaw, Zamość, Tomaszów do granicy galicyjskiej. Rzeczona komisya ma zaopinować, czy budowa tych dróg jest konieczną, tj. z jakich przyczyn strategicznych czy handlowych i obliczyć koszta budowy.

KRONIKA

═ **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Orów, w powiecie drohobyckim, zapomogi w kwocie 50 zł. na budowę cerkwi.

— **Odznaczenie.** Sierżant pułku piszego nr. 93, Ignacy Cap, otrzymał srebrny krzyż zasługi za uratowanie z narażeniem własnego życia dwóch ludzi od śmierci.

— **Najd. Arcyks. Rudolf,** jak donosi urzędowy dziennik peszteński, przyjął protektorat nad węgierską wystawą krajową, która odbyć się ma w roku przyszłym.

— **Za spokój duszy** Najj. Cesarzowej Maryi Anny odbyło się wczoraj o godzinie 5 po południu w świątyni izraelickiej na Krakowskiem solenne nabożeństwo żałobne.

* **Do Rady powiatowej** grybowskiej z grupy gmin miejskich wybrani: proboszcz ks. Antoni Watulewicz, lekarz pow. dr. Goldhaber, burmistrze Franciszek Zopoth i Wincenty Ormiański, c. k. notaryusz Edmund Klemensiewicz i mieszczanin Jakób Kasztelewicz.

— **Gonitwa myśliwska,** ósma z rzędu, odbyła się w sobotę z ogrodu Jabłonowskich, wzdłuż traktu Zielonego do Siechowa i Kozielnik, gdzie jeleniowi (hr. A. Cetner) zrobiono *hallali!* Brało w niej udział 22 osób. Jutro, we wtorek, odbędzie się ostatni tegoroczny wyścig z placu św. Jerzego. — O gonitwie sobotniej odbieramy jeszcze następujące szczegóły: skrawki sypał p. A. Cetner, gończymi byli pp. Pinińskii Postruski; *master* p. A. Haydl. Udział w gonitwie przyjęli: księżna Taxis, hr. Gołuchowska, gen. Taxis, O. Potocki, Pogłodowski, Pietruski, W. Micewski, porucznicy Brückner, Enis, Lewicki, ochotnicy wojskowi Mysłowski, Weissman, pp. St. Jabłonowski, M. Baworowski, dr. Bielski, W. Tchorznicki, Stipal, rotmistrz Rafałowski. — Jutro polowanie ze skrawkami. Czas zboru wpół do 2 po południu.

— **Wystawa obrazów J. Matejki,** jak nam donoszą z Wrocławia, została dnia 9 b. m. otworzoną w tem mieście, w muzeum miejskiem sztuki. „Kazanie Skargi“ bardzo się podoba publiczności niemieckiej; „Wernyhora“ olśniewa swoją oryginalnością wszystkich. Obrazy oglądane są z wielką ciekawością. W muzeum znajduje się dużo obrazów mistrzów niemieckich, nawet ładnych, ale kto zwiedzi salon, gdzie są umieszczone obrazy Matejki, to inne obrazy blado przy nich wyglądają. Wystawa potrwa w Wrocławiu do końca maja; następnie obrazy przewiezione zostaną do Poznania.

— **O spaleniu się wagonu** pocztowego przy pociągu nr. 33 na kolei Karola Ludwika pod Słotwiną, otrzymał *Czas*, następujące szczegóły: Tuż pod samą Słotwiną zapalił się w lasku po tej stronie stacyi w piątek około godziny 12 wagon pocztowy pociągu towarowego, który wyszedł z Krakowa o godzinie 11 w nocy. Wagon pocztowy, który natychmiast został odczepiony od pociągu, spłonął do szczętu, a w nim pakunki, których było 417 sztuk, listy, dzienniki i wszystko, cokolwiek się w nim znajdowało. Konduktor pocztowy, który siedział w wagonie w przedziale, przytykającym do części, w której powstał ogień, ucieczką ocalił życie. Twierdzi on, że w wagonie nastąpiła eksplozya, z powodu, iż, jak się zdaje, jedna z paczek oddanych na pocztę, napełniona była materyą eksplodującą. Komisya dla zbadania przyczyny udała się na miejsce. Szkoda dotąd nie obliczona. Wartość wagonu wynosi 3.000 zł. Pociąg przybył zamiast po godzinie 1, dopiero o godzinie 5 rano do Tarnowa. Ze służby kolejowej, a tem mniej z podróżnych nikt nie został uszkodzonym.

— **Program IV posiedzenia** Izby lwowskiej handlowej i przemysłowej, które się odbędzie we wtorek, dnia 13 b. m. o godzinie 6 wieczór: Sprawozdanie komisyi handlowej: protokołowanie firm handlowych, względem oznaczenia ilości towaru na paczkach zamkniętych, ref. r. p. Schayer; propozycya na asesora handlowego dla sądu obwodowego w Kołomyi, kontrola handlu wódką w opieczętowanych naczyniach, ref. r. p. Reiss; wykaz ocenicieli sądowych przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie, ref. r. p. Reiss; wybór delegata na XII międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu; ostemplowanie książki handlowej.

— **Z Koła literackiego.** Najbliższe posiedzenie „Koła literackiego“ odbędzie się we wtorek, dnia 13 b. m. o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: wnioski p. Teofila Szumskiego do przyszłego zjazdu literackiego, tudzież dyskusya nad poszczególnemi projektami do programu zjazdu. Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków.

— **Z kasyna miejskiego.** Komitet wydelegowany przez wydział kasyna miejskiego zaprasza pp. członków kasyna na poufne posiedzenie, odbyć się mające we wtorek, dnia 13 b. m. o godzinie 8 wieczor w sali kasynowej, w sprawie ułożenia listy kandydatów na członków wydziału, komisyi rewidentów i reklamacyjnej.

— **Śmiertelność we Lwowie.** W 18 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 27 kwietnia do 3 maja, umarło w mieście naszem osób płci męskiej 46, płci żeńskiej 45, razem 91, czyli o 7 więcej niż w poprzednim tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność wynosiła 13, roczna 41 na 1.000 mieszkańców. Z ogólnej liczby zmarłych w tym tygodniu przypadało na śródmieście 4, na I dzielnicę 7, na II dzielnicę 22, na III dzielnicę 13, na IV dzielnicę 4, na szpitale 41. W porównaniu z poprzednim tygodniem zwiększyła się liczba śmiertelnych wypadków o 9 w chorobach zapalenia przewodu oddechowego, o 3 w chorobach durzycy, o 1 w dławcu; zmniejszyła się zaś w chorobach gruźlicy o 9. Na 7 wypadków durzycy były 3 wypadki tyfusu plamistego. Ospy zdarzył się tylko jeden wypadek śmiertelny.

— **Myślenicki oddział** kraj. towarzystwa rybackiego wpuścił do rzeki Trzebunki (dopływ Raby), we wsi Trzebunia (własność ks. Lubomirskiej), w obecności miejscowego proboszcza ks. Zygadło, przeszło 5.000 śliczных pstrążąt, wylęgłych z ikry, otrzymanej w darze dnia 7 stycznia b. r. przez p. Stanisława Klucyckiego z pstrągarni hr. Potockiego z Dubin pod Krzeszowicami.

— **Jeszcze słowo o zwłokach króla** Stanisława Leszczyńskiego. W ostatnich czasach

wywiązała się w dziennikach dyskusya nad kwestyą, gdzie obecnie złożone są zwłoki króla Stanisława Leszczyńskiego. Kwestyę tę wyjaśniają pamiętniki generała Romana Wybranowskiego; i tak pisze tenże na str. 76 i 79 T. I: „Maszerując na Maux, Eperney, Chalons, przybyliśmy do Nancy, stołecznego miasta Lotaryngii, gdzie niegdyś była rezydencya naszego króla, filozofa i dobroczyńcy, Stanisława Leszczyńskiego, później księcia lotaryńskiego, który przez swą dobroć, mądrość i ojcowską pieczę o poddanych, na zawsze zostanie pamiętny mieszkańcom tego kraju. — Generał Sokolnicki postanowił w tem mieście oddać ostatnią cześć zwłokom tamże spoczywającym tego wielkiego monarchy. Mieszkańcy jak najlepszem sercem nas przyjmowali, pomimo, iż byli obciążeni kwaterunkiem wojska pruskiego i rossyjskiego. Po odbytem wielkiem nabożeństwie w katedrze i po mowach, mianych przez prefekta departamentu, jako też i przez generała Sokolnickiego, która wszystkich rozrzewniła, oddano nam w naczyniu srebrnem część *) zwłok króla Stanisława, którą to relikwię narodową do Warszawy przynieśliśmy." — Str. 79. „Zwłoki te króla Leszczyńskiego, przez mieszkańców miasta Nancy nam ofiarowane, złożył generał Sokolnicki w towarzystwie naukowem w Warszawie." *A. W.*

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, w poniedziałek, 12 maja, po raz ośmnasty *Dom otwarty*, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego z p. Zboińskim w roli Wicherkowskiego. — Jutro, we wtorek, 13 maja, na dochód Tadeusza Skalskiego *Gałganduch* czyli *Trójka hultajska*, czarodziejski melodramat w 5 aktach Nestroya. We środę, 14 maja, *Rozwiedźmy się* (*Divorçons*), komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou i Najac. We czwartek, 15 maja, po raz pierwszy *Książę Łobuz*, opera komiczna w 3 aktach Aurelego Urbańskiego, muzyka Maurycego Falla. — W piątek, 16 maja, na benefis pani Teofili Nowakowskiej, po raz pierwszy *Orlica*, dramat ludowy w 5 aktach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Genui profesor literatury i pisarz włoski Giuseppe Gazzino, tłómacz Goethego na język włoski, w 77 roku życia; w Petersburgu znany z ostatniej wojny na półwyspie Bałkańskim generał Czertkow I, generalny adjutant cara; w Langres biskup tamtejszy msgr. Bonange; w Paryżu słynny rysownik Henri Scott.

— **Mierzwiński** zbiera obecnie laury w operze włoskiej w Londynie.

— **W wiedeńskiej akademii** umiejętności odbyło się w tych dniach posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego, na którem między innemi złożona została rozprawa dr. M. Lazarskiego ze Stanisławowa „O konstrukcyi wspólnych punktów i stycznych dwóch przekrojów stożkowych".

*) Był to, jak z ust generała słyszałem, tylko palec.

OSTATNIA POCZTA

Z powodu pogrzebu ś. p. Cesarzowej Maryi Anny, Izba w sobotę nie odbyła posiedzenia. W tych dniach już, jak donosi *Fremdenblatt*, Izba weźmie pod obrady rozdział ustawy przemysłowej, dotyczący ustawodawstwa fabrycznego.

Zdaniem *Wiener Abendblatt*, piątkowe obrady nad projektem ustawy o zarudnieniu w fabrykach wyrostków i kobiet, dalej o oznaczeniu godzin pracy dziennej w kopalniach i odpoczynku niedzielnym, wykazały ponownie w sposób pocieszający, iż pomimo licznych narodowych i politycznych kontrowersyj w Izbie deputowanych, znajduje się jeszcze obszerne pole życia publicznego, na którem zgodne współdziałanie obydwóch wielkich stronnictw jest nietylko możliwe, lecz ze wszechmiar dla nich pożądane i rokuje najlepsze nadzieje. To też wszystkie dzienniki mają tylko głos pochwały dla powyższych, przez rząd wniesionych projektów.

Z Wiednia telegrafują do *Czasu* pod d. 10 bm.: „Sejm galicyjski prawdopodobnie zwołany zostanie w czerwcu li dla zakończenia ostatniej sesyi Następnie obradować będzie Sejm we wrześniu nad budżetem. Sprawa ta zostanie jednak formalnie załatwiona dopiero w pierwszych dniach czerwca po powrocie p Namiestnika, który jutro ztąd jedzie do Karlsbadu."

Presse donosi, iż przesłano już wszystkim władzom rządowym polecenia do zajęcia się już teraz pracami przygotowawczemi dla ułożenia budżetu na rok 1875 i zestawienia go do 15 lipca br., aby w jesieni mógł być budżet wcześnie wniesiony do Rady państwa.

Pokrok donosi, że p. minister Dunajewski dąży usilnie do tego, ażeby Radzie państwa przedłożyć budżet na rok 1885 bez żadnego niedoboru. Tem się tłómaczy opór jego przeciw wszelkim nowym wydatkom.

Według telegramów do dzienników praskich sprawa kolei północnej wejdzie dzisiaj w nowe prawdopodobnie stadyum, gdyż na dzisiejszem posiedzeniu podkomisyi kolejowej pp. ministrowie skarbu i handlu mają złożyć wyczerpujące wyjaśnienie o dotychczasowem i przyszłem zachowaniu się rządu wobec tej kwestyi. Zarazem p. minister skarbu ma wyłuszczyć powody, dla których ze stanowiska finansowego nie może popierać upaństwowienia kolei północnej.

Według informacyi *Pokroku*, przedłożenie o tej kolei nie wejdzie już w czasie sesyi bieżącej na porządek dzienny.

Pol. Corr. potwierdza, że sejm węgierski zostanie zamknięty około 20 b. m. mową tronową.

Cesarz Wilhelm, który wczoraj miał udać się do Wiesbadenu, odroczył na dni kilka swój wyjazd. Przedwczoraj przyjmował cesarz księcia Aleksandra Bułgarskiego, bawiącego od dni kilku *incognito* w Berlinie, a następnie na dłuższem posłuchaniu ks. Bismarcka.

Parlament niemiecki przyjął w sobotę w imiennem głosowaniu 189 głosami przeciw 157 głosom ustawę przeciw socyalistom, a to po poprzedniem cofnięciu przez dep. Windhorsta wszystkich wniosków i poprawek. Streszczenie ze wszech miar interesujących obrad, jakie toczyły się przez dwa dni w parlamencie nad pomienioną ustawą, jesteśmy zmuszeni z powodu nawału materyału odłożyć do następnego numeru.

Z Watykanu piszą do *Polit. Corresp.* „Doniesienia dzienników, jakoby ks. kardynał Ledóchowski wręczył już Papieżowi swoją dymisyę z posady arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, są zupełnie nieuzasadnione. Natomiast można zapewnić, że tak Stolica św., jak i rząd pruski czynią starania, aby wyszukać odpowiednią dla zastąpienia ks. kardynała Ledóchowskiego osobistość, która byłaby miłą obydwom stronom, i mogła uczynić zadość interesom nietylko Stolicy św. i rządu, lecz także ludności w pomienionej dyecezyi. W każdym jednak razie skonstatować można, że sprawa ta nie postąpiła ani na krok jeden naprzód.

Prezydent republiki francuskiej Grévy przyjmował w sobotę tymczasowego posła chińskiego, który był na audencyi tylko w towarzystwie jednego tłómacza. Poseł wyraziwszy żywe swe sympatye dla Francyi, oznajmił, że przenikniony jest zarazem silną wolą i nadzieją doprowadzenia do pojednania. Margrabia Tseng, po obiedzie, który dlań wydał nowy poseł, wyjechał do Folkestone.

Zapowiedziane na sobotę posiedzenie rady ministeryalnej nie odbyło się, ponieważ rokowania z Anglią są dotychczas bez rezultatu. Utrzymuje się pogłoska o wezwaniu Barrérea z Egiptu na drugiego pełnomocnika, jeżeli konferencya przyjdzie do skutku.

W gabinecie londyńskim miało przyjść do nieporozumień między członkami, z powodu konferencyi. Większość członków gabinetu nie zgadza się z Gladstonem, żeby konferencya zajmowała się tylko kwestyą zmiany ustawy likwidacyjnej.

Według doniesień z Berlina, sułtan nadał Krestowiczowi tytuł wezyra, którym był odszczególniony także Aleko-basza.

Na interpelacyę w zgromadzeniu norwegskiem o przyczynę środków wyjątkowych w magazynach broni podczas procesu ministrów, odpowiedział minister wojny Dahll, że w istocie wydano rozkaz odśrubowania zamków od karabinów, a prochy z magazynów przewieziono do twierdzy. Rozkaz ten wydano, bo nakazywały względy bezpieczeństwa publicznego, ale nie odbywano nad tem narad w plenum rady stanu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kopeczyńce, 12 maja. (*Tel. p.*) Wczoraj wieczór miało tu miejsce zaburzenie spokoju publicznego. Tłum chłopów miejscowych zebrał się w rynku w zamiarze zamanifestowania opozycyi przeciw burmistrzowi w pewnej sprawie drogowej. Żandarm wzywał do rozejścia się, lecz bezskutecznie; wówczas wystąpiło czterech żandarmów, aresztowało jednego z mieszkańców i odprowadziło go do sądu. Tłum żądał wypuszczenia aresztowanego, a w końcu przyszło do tego, że żandarmerya musiała użyć broni palnej. Czterech ludzi raniono ciężko, a jednego lekko. Na telegraficzne zażądanie ze strony żandarmeryi, przybyła z Czortkowa jedna kompania wojska. Interwencya starosty, który przybył na miejsce, zdołała uspokoić umysły. Obecnie nie ma obawy powtórzenia się rozruchów. Wojsko dziś zapewne ztąd odejdzie.

Peszt, 12 maja. (*Tel. pr.*) Deput. Jonas, który podobnie jak Dobriański, jest profesorem politechniki, ogłosił pismo do dep. Ugrona, w którem oświadcza, że sprawa Dobriańskiego obchodzi go tak samo, jakby była jego własną i wzywa Ugrona, aby poczynił bezzwłocznie potrzebne kroki dla zwołania sądu polubownego. Autor lista zapewnia, iż skłaniają go do tego nie względy osobiste, lecz tylko interes i godność tak parlamentu jak i kolegium profesorów.

Lipsk, 12 maja. (*Tel. pryw.*) O godzinie 9 rano Kraszewski wszedł chwiejnym krokiem do sali sądowej i zajął miejsce obok swojego obrońcy Saula. Kraszewski widocznie jest wzruszony; wygląda bardzo schorzały i mizerny.

Trybunał składa się z 14 członków. Sala jest przepełnioną. Rozprawa rozpoczyna się wywołaniem oskarżonych i świadków. Po załatwieniu formalności, odczytano akt oskarżenia, poczem trybunał przystąpił do przesłuchania Hentscha.

Lipsk, 12 maja. Przesłuchanie Hentscha nie wykazało nic nowego. Podsądny tłómaczy się, że działał w dobrej wierze.

Monachium, 12 maja. (*Tel. pr.*) W wilię uroczystości weteranów nieznaną ręka usunęła z pod łuku tryumfalnego chorągiew cesarstwa i zatknęła na to miejsce dwie czerwone chorągwie z napisem: „Niech żyje socyalna demokracya!" Dopiero po godzinie pół do 3 powiodło się straży ogniowej zdjąć owe chorągwie.

Na publicznem zebraniu stronnictwa ludowego proklamowano znanego przewódcę socyalno demokratów Vollmara kandydatem do parlamentu. Zebranie zostało rozwiązane.

Berlin, 12 maja. (*Tel. pryw.*) Sobotni wieczór u ks. Bismarcka miał cechy poufałego zebrania. Książę żartem widocznie powiedział, iż zaprasza posłów na poufną naradę. Mówią, że książę miał się wyrazić, iż zaprosił posłów jako prezes gabinetu pruskiego dla pożegnania się z nimi, gdyż wkrótce przeniesie się z Prus do Niemiec. Na wieczorze tym nie zaszło nic godnego uwagi.

Bern, 12 maja. Wczorajsze głosowanie ludowe odrzuciło wszystkie cztery przedłożenia, podane *ad referendum*.

Bukareszt, 12 maja. Po zamknięciu przedwczoraj wieczorem o godzinie 11 w nocy politycznego zebrania połączonej opozycyi, chciało kilkaset osób udać się przed pałac królewski, w celu urządzenia manifestacyi. Z powodu, że pora była spóźnioną, interweniowała policya, w skutek czego powstał na ulicy niejaki ruch, który ostatecznie zniewolił wojsko do wystąpienia. Aresztowano tylko jednego ekscedenta. O godzinie 1 po północy spokój został zupełnie przywrócony.

Paryż, 12 maja. Przy wczorajszych 32 wyborach dodatkowych do rady municypalnej w Paryżu wybrano 3 konserwatywnych, 18 oportunistów i niezależnych, a 11 autonomistów. Tak przeto paryska rada municypalna będzie się składać z mniej więcej 30 oportunistów, 30 autonomistów, 10 niezależnych republikanów i 10 konserwatywnych.

Rzym, 12 maja. (*Tel. pr.*) Ministerstwowy *Diritto* nazywa ostatnią mowę ks. Bismarcka w parlamencie niemieckim proklamowaniem zasady teroryzmu rządowego, co wywołało we Włoszech najboleśniejsze wrażenie. Ks. Bismarck zawdzięcza swoje sukcesa po większej części patryotyzmowi stronnictw liberalnych. Niepojęta przeto jest groźba, iż zgniecie liberalizm, cios bowiem wymierzony przeciw liberalizmowi mogłby dotknąć instytucye innych także krajów. Jeśli ks. kanclerz to ma na celu, przymierze z Niemcami straci dla Włoch istotne znaczenie. Włochy nie mogą zezwolić, aby tego rodzaju zasady miały się przedrzeć po za Alpy.

Belgrad, 12 maja. Bogicevic został mianowany posłem przy dworze wiedeńskim. Aż do przyjazdu nowego posła, będzie zawiadował sprawami poselstwa serbskiego konsul generalny w Peszcie Steig.

Konstantynopol, 12go maja. Midhat basza umarł.

Londyn, 12 maja. *Observer* donosi: Na życzenie kedywa, aby Egipt był reprezentowany na konferencyi przez osobnego delegata, któryby dawał wyjaśnienia o położeniu Egiptu, udzielono odmowną odpowiedź.

Kair, 12 maja. Mówią, że polecono angielskim władzom wojskowym, aby poczyniły przygotowania do ewentualnej wyprawy, celem przyniesienia odsieczy Chartumowi.

Shanghai, 12 maja. Według doniesienia z Pekinu, cesarzowa oświadczyła, iż zgadza się z memoryałem Li Hung-Tschenga, wykazującym potrzebę natychmiastowego porozumienia się z Francyą.

Wiedeń, 12 maja. Prezydent Izby deputowanych zawiadomił, iż Najj. Pan polecił wyrazić Izbie podziękowanie z powodu złożonej kondolencyi.

Dep. Schönerer wniósł projekt ustawy o postępowaniu przy nadsyłaniu dziennikom sprostowań. Dep. Wagner interpelował dep. Schönerera co do wyrażenia w ostatniej jego mowie. Dep. Schönerer tymczasem wyszedł z sali. Prezydent oświadczył, że zdaniem jego byłoby najlepiej, gdyby zaniechano zajmować się tą sprawą.

Londyn, 12 maja. Według doniesienia biura *Reutera* wysłano wszystkiemi możliwemi szlakami posłańców do Gordona, celem doręczenia mu orędzia Granvilla z dnia 13 kwietnia wraz z zapytaniem ile potrzebuje wojska. W orędziu tem nie ma jednak pozytywnego przyrzeczenia wysłania pomocy.

Kair, 12 maja. Nubar basza otrzymał depeszę komendanta Dongoli wzywającą do wysłania posiłków. Powstańcami dowodzi szeik Hooden, któremu polecił Mahdi, aby wszystkich jego zwolenników wcielił do szeregow wojskowych, zajął Dongolę i rozpoczął marsz do Górnego Egiptu. Depesza wskazuje na niedostateczne siły załogi i gęstą ludność okręgu, i konstatuje, że na wojska nieregularne nie można w żadnym razie liczyć.

Telegramy zbożowe z dnia 10 maja Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·75 do 30·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·54 do 9·55 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13 50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 169·— m., żyto —·— m., spiritus 48 30 olej rzepakowy 55·20 m. Szczecin: Pszenica —·—, zepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 46 60 fr, olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka

W poniedziałek dnia 12 maja 1884

Po raz osiemnasty:

DOM OTWARTY

komedya w 3 aktach przez M Bałuckiego.

O S O B Y:

Władysław Żeleski, urzędnik banku	P. Woleński
Janina, jego żona . . .	Pni Żelazowska
Kamilla, jej siostra . .	Pni Kwiecińska
Telesfor, ich wuj . . .	P. Wojdałowicz
Adolf, narzeczony Kamilli .	P. Kasprowicz
Alfons Fikalski . . .	P. Lubicz
Wicherkowski . . .	P. Zbeiński
Pulcherya, jego żona . .	Pni Zapolska
Ciumciukiewicz, archiwista .	P. Ruszkowski
Katarzyna, jego żona . .	Pni German
Tecia (ich córki) . .	Pna Wisłobodzka
Miecia (ich córki) . .	Pna Borodziej
Munia (ich córki) . .	Pna Nowicka
Lola (ich córki) . .	Pna Heindrich
Wróbelkowski . . .	P. Walewski
Fujarkiewicz	P. Sachorowski
Malinowski	P. Wysocki
Bagatelka	P. Krykiewicz
Franciszek, służący . .	P. Dębicki
Lokaj	P. Herman

Goście — Rzecz dzieje się w mieszkaniu Żeleskich.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie w pół do 8 wieczór

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883

podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na **Stryj:** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Przyjechali do Lwowa

dnia 12go maja 1884.

Hotel George'a

Pp. I. Jaruntowski z Załanowa W. Walicki z Kijowa- F. Rycerski z Warszawy. K. Bartel z Paryża. A. Noel z Komarna. O. Philipp z Kolonii.

Hotel Europejski

Pp H. Hemmel z Wiednia. M. Aywas z Kołomyi. M. Zobern z Podwołoczysk. Zawadzki z Wiednia

Hotel Angielski

Pp. I. Żukotyński z Rossyi. G. Radomski z Jasła. I Feldman z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. Dr. A. Delinowski z Tarnopola. A. Wybranowski z Przemyślan. E. Demacek z Wiednia.

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 12 maja 1884.

Barometr 740.72mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 7.8°C. Psychrometr wilgotny 5.0°C. Prężność pary 4.9mm. Wilgoć 61%. Zachmurzenie 0. Wiatr E3. Ozon 8.

Temperatura powietrza 6.2°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 766.32mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 18.0 C

Najniższa temperatura w nocy 6.9 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m,5$.

Dla 13 maja 1884

E. = — 3^m $51,^s_{75}$. Θ_0 = 3^h 26^m $19,^s_{31}$.

Zachód słońca 12go maja o 7h. 32m., 5; wschód o 16h. 19m., 4.

W maju nastąpi pierwsza kwadra księżyca 1d 19h 43,m 7; pełnia 9d 17h 43,m 8; ostatnia kwadra 17d 18h 30,m 5; nów 24d 12h 12,m 7 pierwsza kwadra 31d 6h 32,m 5.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 10d 13h. 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 24d 8h. 0;

Równanie czasu będzie w maju ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe, o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

11 maja 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$733,_{26}$	$733,_{75}$	$736,_{69}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$16,_{2}$	$12,_{6}$	$6,_{7}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$13,_{4}$	$10,_{4}$	$3,_{2}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$9,_{8}$	$8,_{1}$	$3,_{7}$
Wilgotność powietrza względna w %.	71	75	50
Stan nieba.	9	7	1
Kierunek wiatru.	w.	nw.	nw.
Moc wiatru.	3	1	2
Ilość opadu mierzonego do 2h $0,^{mm}_5$. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $18,_0$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. $8,_4$.			

(N. B. 12/5 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 13/5).

Przy wietrze przeważnie północnym, temperatura w dzień dochodzi średniej maja, przed wschodem słońca obniża się do 4 stopni, pogodnie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 10 maja 1884.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	283	75	287	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	190	50	194	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	298	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	248	—	253	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100		101	—
" " " 4 pr. w. a.	92	50	94	—
" " " 5 pr. okresowe	100	—	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	40	87	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	55	102	55
" " " 5 pr. w. a.	98	10	99	10
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
" " " " " 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	70	101	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa . .	17	—	19	—
" " Stanisławowa .	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	63	5	73
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	60	9	70
Półimperyał	9	90	10	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	54	1	64
" " papierowy . .	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich . . .	59	20	59	90
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 9 maja 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad . . .	81 10	81 25
luty-sierpień	81.15	81 30
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.70	81.85
kwiecień-październik	81.75	81 90
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.—	124 50
" " 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	137.—	137.50
" " 1860 po 100 złr 5 pr	144.50	145.—
" " 1864 po 100 złr. . . .	173.75	174 25
" " 1864 po 50 złr. . .	173.50	174.—
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	37.—	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	149.25	149 75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	96 25	96.40
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr	101.80	101.95

2. Obligacye indemn 5 pr. (za 100 zł. m k.)	płacą	żądają
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.—
Galicyi	101.—	101 25
Niższej Austryi	104.50	106.—
Siedmiogrodu	100.25	101.—
Węgier	101 75	102 25

3. Akcye.	płacą	żądają
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	115.—	115 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	321.—	321.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	812.—	816.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	856.—	858.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	576.—	578.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m,	235 25	235.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m k.	2512 —	2518
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	284.25	284.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	191.25	191. 5
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	317.—	317.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	145.40	145.70
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	173 25	173.75

4. Listy zastawne losowane.	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
" " " premiowe po 3 pr.	98. —	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
" " " " w 20 l. 7pr.	100.—	100.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	92.50	93.50
" " " " po 5 prc. . .	100.—	100.70
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.70
Gal. banku hip. po 5 proc. . . .	101.80	102.10
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. . .	101.30	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	101.75	102 25

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	płacą	żądają
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . .	98.80	99.20
Kol. pół. po 100 zł. m. k. .	107.75	108.—
" " po 100 zł. w. a.	101.50	103 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	101.—	101:25
dtto. dtto. (Jarosław Sokal) . .	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865 . .	97.50	98.—
z r. 1867 . .	101.—	101.50
z r. 1868 . .	99.70	100.—
z r. 1872 . .	99.75	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98 50	99.—

6. Losy.	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	115.—	116 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.50	24.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.—	44. -
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 70	12.95
" " węgiersk. " po 5 zł. .	7.10	7 40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	53.50	54 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.75	48.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	127.25	—.—
" " po 50 zł. w. a. . . .	65.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29 —	29 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.25	38 75

7. Weksle (na 3 miesiące)	płacą	żądają
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Londyn za 10 ft. szt.	121.55	121 80
Paryż za 100 fr.	48.22 50	48.27 50

Kurs złota.	płacą	żądają
Dukat cesarski mon.	5.72 —	5.74.—
" pełnej wagi . . .	5.70 —	5.72.—
Korona	—.—.	—.—.—
20-frankówka	9.64.50	9.65 50
Rossyjski imperyał . . .	9.94.—	9 96
Talar związkowy . . .	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 10 maja 1884

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	85
" " " w srebrze . .	81	50
Renta w złocie	101	70
5 prc. austr. renta marcowa . . .	96	25
Akcye banku wiedeńskiego . . .	85	—
" " kredytowego	320	70
Londyn	121	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	65
Dukat cesarski men.	5	73
100 marek niemieckich	59	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4102. (3018 3—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w celu ściągnięcia wierzytelności Zakładu kredyt. włościań. we Lwowie w kwotach 150 zł. i 50 zł. przedsięwzięta zostanie dnia 27 maja lub 10 czerwca, lub 16go czerwca 1884 zawsze o godzinie 11 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności w Teniatyskach pod ld. 83 rep. 23 położonej, wedle wykaz. hip. l. 47 dłużnika Wasyla Karpan własnej.

Cena wynosi 350 zł., wadyum 35 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, dnia 13 grudnia 1883.

L. 19141. (3051 3—3)

W celu wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1884, 1885 i 1886 wykonać się mających odbędzie się w dniu 27go maja 1884 r. w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Suma fiskalna robót w r. 1884 wykonać się mających wynosi:

w sekcyi drogowej Kołomyja nr. I. 248 złr. 19 ct

w sekcyi drogowej Kołomyja nr. II. 5752 zł. 56 ct.

w sekcyi drogowej Kossów 2334 zł. 14 ct.

w sekcyi drogowej Śniatyn 1030 zł. 87½ ct

Razem 9365 zł. 76½ ct.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową z osobna, także na kilka sekcyj, lub na wszystkie sekcye drogowe. Jeżeli oferta obejmować będzie kilka lub wszystkie sekcye drogowe, to w takim razie zaofiarowania podać należy dla każdej sekcyi w szczególności, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedyńczych sekcyj z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jako to: wykaz cen jednostkowych kosztorys sumaryczny, plany, szczegółowe i ogólne warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone wadyum na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami, najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 28 kwietnia 1884.

L. 19016. (3039 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wywalczonej sumy 766 zł. wa. z 6 prc. od 17 kwietnia 1880 bieżącemi odsetkami, z kosztami sądowemi 10 złr. 58 ct. i sporu 17 zł. 36 ct. kosztami egzekucyjnemi 6 złr. 39 pół ct, 3 zł. 2 ct. i 36 zł. 75 ct. i niniejszem w kwocie 11 zł. 41 ct. wa dozwala się na prośbę Leji Rosenberg przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi służącej za hipotekę połowy realności pod lk. 108 m. w Stryju położonej, wedle Dom. IX pag 456 n. 16 i 17 haer. do Gittli Drucker należącej.

Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach a to dnia 3 lipca, 17 lipca i 7 sierpnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 2953 złr. 35 ct. w. a. zakład w okrągłej sumie 300 zł. wa.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny można przejrzeć w ts. registraturze.

Stryj, dnia 1 lutego 1884.

L. 3621. (3034 3—3)

Po bezskutecznym upływie terminów licytacyjnych uchwałą z dnia 25go grudnia 1883 l. 8895 rozpisanych w tej „Gazecie urzędowej" w numerach 26, 27 i 28 z roku 1884 ogłoszonych rozpisuje się celem zaspokojenia wierzytelności galic. Banku hipotecz. 387 zł. 8 ct. czwarty termin do licytacyjnej przedaży realności dłużnika Jana Braunbergera (syna) pod lk. 136 w Mużyłowicach w powiecie Jaworowskim ciało tabularne stanowiącej na dzień 16 czerwca 1884 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym, pod poprzednio ustanowionemi warunkami z tą zmianą, że wadyum tylko 5 prc. od ceny wywołania 1750 zł. to jest 87 złr. 50 ct. wynosi i że sprzedaż także poniżej ceny wywołania za jakąbądź cenę nastąpi.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Ferdynand Krischke w Jaworowie.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, 30 kwietnia 1884.

L. 573. (2902 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowy ogłasza, iż w dniu 6 czerwca, 27 czerwca i 11 lipca 2884, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. 89 w Lubaszu, do spadkobierców Zofii Misiaszko wej i realności l. 88 w Lubaszu do Jana Misiaszka należącej, a to celem zapłacenia wierzytelności Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie 243 zł.

Cena wywołania wynosi: 950 złr. 530 zł.

Wadya 95 zł., 53 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, 2 lutego 1884.

Licytacye.

Zl. 18307. (3022 1—3)

Das k. k. Landesgericht in Lemberg macht hiemit bekannt, daß in Sachen der k. k. priv. österr. ungar. Bank gegen Josefa Uleniecka geb. Gfin Komorowska pto. 15938 fl. 46 kr. und 2976 fl 63 kr. sNG zur executiven Feilbiethung der laut Dom. 79 pag. 408 n.42 haer. der Josefa Uleniecka geb. Gfin Komorowska eigentühmlich gehörigen. Realität sub Nr. 729 ¼ in Lemberg, drei Termine und zwar auf den 26 Juni, 7 August und 11 September 1884 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im hg. Verhandlungssaale bestimmt wurden

Bei den ersten zwei Terminen wird die in Rede stehende Realität nicht unter dem Ansrufspreise pr. 38000 fl. ö. W. beim 3ten Termine nicht unter 25.000 fl. ö. W. verkauft werden.

Das Vadium beträgt 3.800 fl. ü. W.

Von dem Tabularauszuge und den übrigen Feilbiethungsbedingungen kann in der hg. Registratur Einsicht und Abschrift genommen werden.

Für alle jene Gläubiger, welche nach dem 10 October 1883, als dem Ausstellungsdatum des Tabularextraktes bücherliche Rechte auf die Feilzubiethende Realität erworben, oder denen der Feilbiethungsbescheid entweder gar nicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, wurde zum Curator der Adw. Dr. Srokowski mit Substituirung des Adw. Dr. Dulęba bestellt.

Lemberg, den 26 April 1884.

L. 2230. (2935 1—3)

W dniu 11 czerwca i 16 lipca 1884, o 10 rano odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi Szymona Weinhbera w kwocie 2374 zł. 52 ct. publiczna licytacya realności pod lwh. 6 w Alwerni, dłużników Andrzeja i Florentyny Bahrów własnej w dwóch terminach.

Cena wywołania 3134 zł. 13 ct., wadyum 314 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice, 30 kwietnia 1884.

L· 2194. (3089 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem przymusowego ściągnięcia od Pawła Barniaka dłużnej kwoty 850 złr. a względnie zaległych ośmiu rat po 50 złr. i resztującego kapitału w kwocie 513 zł. 52 ct. zpn. na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 26 maja, 30 czerwca i 4 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż majętności „Osada dworska" w Besku pod lk. 203/IV. położonej, wedle księgi gruntowej Tom. 537 pag. 97 pos. I. act. dłużnika Pawła Barniaka własnej pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania realności „Osada dworska" nr. 203/IV. w Besku położonej stanowi suma 1260 zł.

W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej sumy wyrównywającej wszystkim majętność tą obciążającym długom hipotecznym sprzedaną będzie.

Sprzedaż ta odbędzie się ryczałtowo bez wszelkiej ewikcyi.

Każdy licytujący winien przed rozpoczęciem tejże złożyć jako zadatek na zabezpieczenie wypełnienia wszystkich warunków licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie kwotę 126 zł. a. w. bądź w gotówce, w książeczkach kas wkładkow. galic. Zakładu kredytowego ziemskiego, lub Tarnowskiej filii Zakładu tegoż, bądź w listach zastawnych lub 7 prc. listach dłużnych tegoż Zakładu, lub w innych takich papierach wartościowych z kuponami i talonami, które według obowiązujących ustaw używane być mogą do lokacyi funduszów sierót według kursu uwidocznionego w „Gazecie Lwowskiej" z dnia licytacyę poprzedzającego jednak nie wyżej imiennej wartości. Nabywca nieskładający zadatku w gotówce, lub w książeczkach wspomnianych kas wkładkowych, najpóźniej w przeciągu 8 dni winien jest amienić papiery wartościowe na gotówkę, zadatek złożony w gotówce, lub w książeczkach wspomnianych kas wkładkowych nabywcy w cenę kupna wliczony, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwrócony zostanie.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Rymanów, 16 kwietnia 1884.

L. 3321. (3084 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia c. k. Bocheńskiej wspólnej kasie sierocej względnie masie depozytowej Domiceli Schitter sumy 100 zł. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. gminy Bochnia nr. 558 objętej dłużników Teodora Kralla, Eleonory Krallowej i spadkobierców św. p. Franciszka Rutki własnej w trzech terminach mianowicie: dnia 9go czerwca, 26 czerwca i 22 lipca 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bochnia, dnia 25 kwietnia 1884.

L 3285. (3081 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 92 zł., 800 zł. i 320 zł. wa. z pn. na rzecz nieletnich Michała i Karola Burka odbędzie się dnia 13 czerwca 1884 o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż czwartej części sklepu dłużniczki Tauby Katz pod l. 31 w Tarnopolu.

Cena wywołania nawet poniżej której realność ta na powyższym terminie sprzedaną będzie 956 złr. 69½ ct. wa., wadyum 48 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Horowitza.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 26 marca 1884.

L. 2433. (2863 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje odnośnie do edyktu z 2 października 1883. l. 10 503 na zaspokojenie pretensyi Chaima Steigelfesta 220 złr. w. a. zpn. przymusową publiczną sprzedaż części realności „Baniaczka" i „Kopań" w Bilinie wielkiej położonej, wedle Dom. 519 pag. 15 n. 1 haer dłużnika Stefana Chomickiego własnej protokołem z 2 grudnia 1881 l. 15552 ocenionej która to sprzedaż odbędzie się pod lżejszemi warunkami w jednym tylko terminie dnia 26 czerwca 1884 o 10 godzinie przedpołudniem w tutejszym sądzie za jakąbądź cenę.

Cena wywołania wynosi 765 złr 40 ct. w. a. wadyum 5 prc. Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sambor, dnia 8 kwietnia 1884.

L. 1467. (3052 2—3)

C k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. w kwocie 236 fl. 49 ct. a. w. zpn. odbędzie się tamże dnia 30 maja i 30 czerwca 1884 każdym razem o godzinie 10. przed południem licytacya realności Waśka Fedorczaka pod lk. 10 w Horysławicach z dołożeniem że natych terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie w przeciwnym razie wyznacza się termin do ułożenia warunków lżejszych na1 sierpnia 1884 o 10 rano.

Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 500 fl. zakład 50 fl.

Protokół zastawniczego opisania wraz z warunkami licytacyjnemi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

C. k. sąd powiatowy

Mościska, 4 kwietnia 1884

L. 10220. (3032 3—3)

W dniach 6 czerwca, 10 lipca i 11go sierpnia 1884 o godzinie 10 przed południem na zaspokojenie sumy 289 złr. 19 ct. z pn. galicyjskiemu Zakładowi kredytow. ziemsk. w Krakowie od Maryanny z Palków Kocurowej należącej się przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. 86 dla gminy w Jaworzniu objętej.

Cena wywołania 1300 zł., wadyum 130 zł

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia. C. k. sąd powiatowy

Chrzanów, dnia 12 kwietnia 1884.

L. 562. (3030 3—3)

Dnia 17 czerwca 1884 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wykazami hip. 63 i 70 księgi gruntowej gminy Lawada uszewska objętych Jana Zycha, Maryanny Zychównej, Rozali Zychównej, Jakóba Zycha, Katarzyny Zychowej, tudzież Jana i Maryanny Wąsów własnych na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytow. włoś. we Lwowie celem zaspokojenia 500 zł i 500 zł. wa.

Cena wywołania dla każdej z tych realności 1000 zł. wa., wadyum 100 zł. wa.

Wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, dnia 23 lutego 1884.

L. 5750. (3036 3—3)

Na dniu 9 czerwca 1884 o godzinie 9 przed połud. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż sumy 1324 złr. w. a. zpn. dłużnika Issera Manne własnej na karcie ciężarów realności l. wyk. hip. 21 i 22 w Ludwinowie położonych zaintabulowanej, a to na rzecz Chaima Auerbacha pro 416 zł. wa. z pn. Cena wywołania wynosi 1324 zł., wadyum zaś 132 złr. Reszta warunków i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze.

Podgórze, dnia 4 grudnia 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3160. (2982 3—3)

Barucha Flauma zawiadamia się, że dla niego ustanowiono kuratorem Józefa Rottera, w skutek skargi Leiby Blecha z 30 kwietnia 1884 l. 3160 o 25 złr. a. w. i do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na 23 maja 1884 o 9 rano.

Z c. k. sądu powiatowego.

Limanowa, 1 maja 1884.

L. 8682. (2992 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. S. I we Lwowie, oznajmia Włodzimirzowi Neronowiczowi, którego miejsce pobytu i zamieszkania nie jest wiadomem, że przeciw niemu Stanisław Platowski pozew o zapłacenie kwoty 50 złr. a. w. wniósł, że dla niego ustanawia się kuratorem adw. dra O. Standa z substytucyą adw. dra Bodeka, i że wezwanie z terminem do rozprawy wedle post. drob. na dzień 1 maja 1884 godz. 9 przed poł. w S. nr. II. kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Włodzimierza Neronowicza, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 6 marca 1884.

L. 3346. (3090 1—3)

Jego Ekscellencya J. Wny Wilhelm hr. Siemieński Lewicki zapozwał skargę wniesioną dnia 3 maja 1884 l. 3218, Mojżesza Katz i Dawida Verliebtera, o zapłacenie czynszu dzierżawnego w kwocie 6000 zł. a. w., na który pozew wyznaczono do rozprawy sumarycznej termin na dzień 27 maja 1884, o godzinie 9 rano.

Gdy miejsce pobytu pierwpozwanego Mojżesza Katz, sądowi wiadomem nie jest, przeto zawiadamia się go o tem edyktami i ustanawia się dlań w tej sprawie kuratora ad litem w osobie pana Pawła Górki notaryusza w Rawie.

Wzywa się kuranda aby swemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi i wszelkie mu dostarczył środki do obrony, lub sobie obrał innego pełnomocnika, i o tem sądowi doniósł, ile że w razie przeciwnym, złe skutki z zaniedbania dla kuranda powstać mogące sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa, dnia 7 maja 1884.

L. 12601. (2531 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że weksel, z daty Lwów, 18 marca 1883, na 158 zł. 36 ct. a. w. opiewający, trzy miesiące od daty, we Lwowie płatny, przez Nuchima Farb akceptowany, przez Markusa Loscha i syna na własne zlecenie wystawiony, a na Maurycego Rothmana żyrowany z posiadania tego ostatniego zaginął, i wzywa zarazem każdego, ktoby weksel ten posiadał, aby takowy w przeciągu dni 45 od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, tem pewniej sądowi tutejszemu przedłożył, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, wspomniany weksel amortyzowanym zostanie.

Lwów, dnia 22 marca 1884.

Księgi gruntowe.

L. 32. (3080)

Wyznaczam do dochodzeń miejscowych celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Berezówka", w powiecie Monasterzyska, termin na 16 maja 1884.

Każdy mający interes, w zbadaniu stosunków posiadania. może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów, 8 maja 1884.

C. k. auskultant sądowy.

Osterman.

Konkursa.

Ein „Kaiserin Maria Theresia" Stiftplatz in der k. k. Theresianischen Akademie in Wien.

Zl. 6185. (3000 3—3)

In der k. k. Theresianischen Akademie in Wien kommt mit Schluß des II. Semesters des Studienjahres 1883|4 ein Kaiserin „Marya Theresia" Stiftplatz zur Besetzung, wozu adelige Jünglinge katholischer Religion, welche das 5 Lebensjahr bereits erreicht und das 12 noch nicht überschritten haben, berufen sind.

Die Gesuche sind mit der Nachweisung über den Adel, mit dem Taufscheine, Impfungs- und Gesundheits-Zeugnisse, dann mit den Schulzeugnissen der letzten zwei Semester zu belegen.

Sie haben Namen, Charakter und Wohnort der Eltern des Kandidaten, bei Verweisten die Nachweisung dieses Umstandes, die Verdienste des Vaters oder der Familie überhaupt, das Einkommen und die Vermögensverhältnisse der Eltern und der Kandidaten, die Zahl der versorgten und unversorgten Geschwister, sowie die allfälligen Genuße des Kandidaten oder seiner Geschwister aus öffentlichen Kassen oder Stiftungen, mit den einschlägigen schriftlichen Belegen zu enthalten. Auch ist die Erklärung abzugeben, daß und von wem für die Kandidaten die jährlichen Nebenauslagen in dem aus der Stiftungs- Dotation nicht bedeckten Kostbetrage von 200 fl. werden bestritten werden. Da bei der Würdiguug der einlangenden Gesuche lediglich die in denselben angeführten Daten und die bezüglichen beigebrachten Belege in Betracht kommen, sind Berufungen auf etwa in früheren Bewerbungsgesuchen gemachte Angaben oder damals vorgelegte Behelfe zu vermeiden.

Die Gesuche sind an das Ministerium des Innern zu stilisiren und längstens bis 31. Mai l. J. bei jener politischen Landesbehörde einzubringen, in deren Verwaltungsgebiete der Bewerber seinen Wohnsitz hat.

Gesuche von Personen, welche unter Militärgerichtsbarkeit stehen, sind im Wege der vorgesetzten Militär - Kommanden an die betreffende politische Landesbehörde zu richten.

K. k. Ministerium des Innern.

Wien, am 22. April.

L. 12355. (3047 3—3)

Na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Szczurowicach, w starostwie Brodzkiem, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 400 złr., z rocznemi poborami: płacy za służbę pocztową 400 złr., ryczałtu kancelaryjnego 100 złr. i ryczałtu 450 złr. za jazdy posłańcze do Leszniowa.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 6 maja 1884.

L. 696|pr. (3095)

Przy tutejszej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia posada koncepisty skarbowego dla spraw salinarnych w X klasie rangi, a ewentualnie w statusie galicyjskich c. k. zarządów salinarnych posada c. k. górmistrza w X klasie rangi, lub c. k. asystenta w XI klasie rangi.

Ostatnie dwie posady połączone są z używaniem mieszkania skarbowego za strąceniem połowy aktywalnego dodatku i z systemizowanym emolumentem soli, oraz z obowiązkiem złożenia kaucyi w ilości rocznej płacy.

Kompetenci o te posady wykazać się mają w szczególności, świadectwem ukończonych nauk górniczo-hutniczych na jednej z akademij górniczych w państwie austryackiem, praktyczną znajomością kopalnictwa i warzelnictwa soli, dotyczącej administracyi i rachunkowości, oraz biegłością w koncepcie w języku niemieckim i polskim.

Podania zaopatrzone alegatami należy w drodze przepisanej wnieść do c. k. Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, najdalej w ciągu czterech tygodni.

Lwów, dnia 7 maja 1884.

L. 3791. (3102 1—2)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy potrzebuje dyetaryusza, biegłego w manipulacyi sądowej i z pięknem szybkiem pismem od dnia 1 czerwca 1884, za wynagrodzeniem miesięcznem 25 złr. a. w.

Dotyczące świadectwa przedłożyć należy do dnia 24 maja r. b.

Kolbuszowa, 10 maja 1884.

Zl. 997. (3043 1—3)

Concursausschreibung

bezüglich der Zöglings-Plätze in der k. k. Marine-Akademie.

Mit Beginn des nächsten Schuljahres (16 September) werden iu der k. k. Marine-Akademie in Fiume mehrere Zöglingsplätze (ganz-nud halbfreie Aerarial-Plätze, dann Zahlplätze) zu besetzen sein.

Die allgemeinen Bedinguugen für die Aufnahme sind aus der in Nr. 109 der „Gazeta Lwowska" vom 10 Mai 1884 vollinnhaltlich (zur Insertionszahl 3043) eingeschaleteten „Konkurs-Ausschreibung" zu entnehmen.

Wien im April 1884.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section).

Upadłości.

L. 4421. (3054 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869. obowiązuje położonego nieruchomego majątku Dawida Brechera kupca w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym

został jako komisarz konkursowy c. k. adj. sąd. Lewicki, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Zakrzewski.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszelkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 4 lipca 1884. przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrac na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 13 maja 1884, o godzinie 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie, na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej, „Gazety Lwowskiej“ ogłoszone.

Kołomyja, dnia 5 maja 1884.

L. 5503. (3099)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, niniejszem że zatwierdza wybór Saniego Liebergalla, kupca ze Skały zarządcą, a Chunę Weidberga, kupca ze Skały zastępcą zarządcy masy upadłości Mojżesza Rappa.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 29 kwietnia 1884.

L. 4491. (3078 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Racheli Popper kupcowej w Tarnopolu, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sąd kraj. Łacka, a tymczasowym zarządcą masy p. dr. Jakóba Horowitza.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 28 maja 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 18 lipca 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 1 sierpnia 1884, o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu, lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 6 maja 1884.

L. 67. (3087)

W sprawie upadłości Rubina Zirlera z Nazawizowa, ułożono projekt rozdziału funduszow masy. Przeciw temu projektowi, wolno wnieść zarzuty do komisarza upadłości najdalej do 21 maja 1884.

Rozprawa względem wniesionych zarzutów, odbędzie się 28 maja 1884, przed południ.

Nadwórna, 7 maja 1884.

Adolf Podlaszecki.
komisarz konkursowy.

Doniesienia prywatne.

(3075)

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Banku zaliczkowego na posiedzeniu dnia 7 maja 1884, uchwaliła Ogłoszenie zwołujące Walne Zgromadzenie członków Banku zaliczkowego na dzień 18 maja 1884, w następujący sposób zmienić:

I. Dodaje się jako drugi ustęp porządku dziennego Walnego Zgromadzenia: Sprawozdanie komisyi wybranej przez Radę nadzorczą.

II. Walne Zgromadzenie odbędzie się w sali teatralnej, a nie jak w poprzedniem ogłoszeniu w sali kasyna mieszczańskiego.

III. Wstęp na Walne Zgromadzenie nie będzie za biletami, lecz za okazaniem książeczki udziałowej Banku zaliczkowego, na którą najmniej 20 złr. gotówką wpłacono.

IV. Rada nadzorcza wybrała pp. Ferdynanda Fiedlera i Leona Ziarkiewicza do badania książeczek udziałowych przy wstępie do sali, w celu kontroli.

V. Zresztą zostaje ogłoszenie zwołujące Walne Zgromadzenie członków Banku zaliczkowego, na dzień 18 maja 1884 w swojej osnowie.

Jabłkowski sekretarz. *Ignacy Zdrossil* prezes.

Rada nadzorcza poleciła Dyrekcyi Banku zaliczkowego wykonanie powyższych uchwał. Gdy atoli Dyrekcya z niewiadomych przyczyn do uchwał Rady Nadzorczej nieprzychyliła się i takowych nie wykonała, Rada Nadzorcza upoważniła niżej podpisanego członka Rady Nadzorczej do ogłoszenia powyższych uchwał.

Stanisławów, 9 maja 1884.

Zbigniew Cieński.

WYKAZ LISTÓW DŁUŻNYCH

Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, wylosowanych przy dwunastem losowaniu w obecności c. k. Komisarza rządowego, c. k. Notaryusza i Komisyi z grona Rady nadzorczej, odbytem dnia 1 maja 1884 r.

Ser. I. à 1000.

Nr. 15001 15002 15005 15030 15070 15075 15086 15099 15115 15117 15122 15128 15129 15142 15174 15176 15177 15182 15189 15190 15192 15196 15219 15226 15230 15238 15265 15278 15296 15301 15318 15322 15324 15330 15332 15335 15343 15382 15429 15434 15445 15451 15458 15499 15502 15508 15509 15510 15527 15539 15574 15582 15589 15603 15608 15661 15666 15680 15687 15690 15695 15713 15734 15736 15747 15762 15766 15775 15779 15785 15790 15803 15809 15812 15825 15841 15852 15866 15912 15922 15927 15930.

Ser. II. à 100.

Nr. 10041 10055 10065 10083 10085 10105 10108 10118 10121 10137 10144 10149 10157 10224 10228 10301 10302 10335 10341 10356 10387 10396 10402 10404 10423 10431 10449 10457 10461 10469 10485 10491 10498 10519 10529 10547 10552 10576 10585 10638 10641 10654 10656 10664 10702 10725 10756 10758 10774 10777 10782 10788 10792 10796 10808 10812 10824 10836 10845 10848 10861 10867 10878 10908 10942 10975 11006 11010 11011 11015 11027 11028 11029 11065 11082 11141 11171 11174 11180 11235 11238 11241 11246 11258 11270 11279 11301 11314 11315 11320 11326 11367 11369 11388 11390 11393 11400 11406 11419 11432 11440 11455 11456 11475 11503 11510 11521 11523 11550 11552 11559 11579 11632 11634 11635 11641 11645 11679 11688 11691 11695 11717 11718 11743 11748 11763 11765 11768 11789 11795 11797 11801 11816 11822 11829 11848 11869 11885 11903 11912 11920 11927 11934 11948 11957 11967 11978 11983 11989 12000 12034 12036 12038 12041 12043 12048 12057 12067 12071 12072.

Ser. III. à 50.

Nr. 4 6 9 22 53 87 88 90 96 143 145 152 153 164 167 173 175 176 181 184 185 190 191 196 204 205 206 240 303 305 307 311 315 320 329 334 345 351 352 363 364 371 372 380 384 388 389 393 399 408 603 605 606 612 613 614 618 619 620 621 622 624 625 627 630 632 638 653 655 673 674 680 681 691 706 709 713 714 715 722 759 760 763 766 770 771 774 779 784.

W myśl Statutów wylowane Listy Dłużne płatne są w imiennej wartości w kasach Zakładu Kredytowego we trzy miesiące po wylosowaniu, a zatem z dniem 1 Sierpnia 1884 roku; z tym też dniem ustaje oprocentowanie powyższych Listów.

Nadto pozostają w obiegu z uprzednich losowań 7% Listy Dłużne:

Ser. I à 1000.

Nr. 15098 15220 15221 15255 15362 15363 15366 16374 15392 15425 15448 15477 15559 15704 15705 15767 15768 15813 15818 15872 15873 15875 15891 15892 15893 15894 15915 15916.

Ser II. à 100.

Nr. 10071 10119 10167 10168 10255 10277 10337 10339 10361 10367 10399 10419 10432 10434 10439 10460 10477 10481 10517 10532 10533 10570 10644 10668 10677 10701 10759 10760 10761 10771 10780 10785 10791 10822 10837 10934 10935 10976 10984 11025 11026 11054 11060 11231 11325 11327 11336 11391 11421 11427 11428 11429 11430 11431 11434 11436 11437 11457 11460 11462 11464 11466 11470 11472 11479 11491 11551 11617 11618 11823 11833 11850 11860 11866 11891 11894 11906 11930 11931 11947 11950 11954 12056.

Ser. III. à 50.

Nr. 38 113 144 156 194 199 318 319 324 326 337 340 346 353 643 644 697 720 758 762.

K R A K Ó W, dnia 1 maja 1884 r. [2980]

DYREKCYA.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

Rozkład Jazdy.

L. 3790/c. Ważny od 20. Maja 1884. (3972)

Przemyśl — Chyrów — Zagórz — Mezö-Laborcz — Leg. Mihályi

Kilometr	Stacye		Przysp. pociąg miesz. Nr. 1 I. II. i III. kl.	Pociąg mięszany Nr. 3 I. II. i III. kl.	Pociąg mięszany Nr. 5 I. II. i III. kl.	Pociąg mięszany Nr. 7 I.-IV. kl.
	Lwów	Odj.	3.45	12.47	4.43	
	Wiedeń	„	8.— 11.—	11.—	8.30	
	Kraków	„	10.49	9. 3	10.46	
—	**Przemyśl** (Rest.)	Odj.	8.16	3.18	8.30	
9.1	Hermanowice (Przyst.)	„	8.36	3.40	8.52	
3.8	Niżankowice	„	8.45	3.55	9. 5	
8.4	Nowe Miasto (Przyst.)	„	9. 2	4.17	9.27	
4.9	Dobromil	„	9.15	4.42	9.52	
7.8	**Chyrów** (Rest.)	Przyj.	9.35	5. 6	10.16	
	Stanisławów	Odj.	9.40			
	Stryj	„	4.15			
	Chyrów	Przyj.	9. 5			
—	**Chyrów** (Rest.)	Odj.	9.43	5.46	10.41	
9.7	Starzawa	„	10. 4	6.14	11.10	
9.7	Krościenko	„	10.29	6.48	11.45	
8.1	Ustrzyki	„	10.48	7.27	12.18	
16.2	Olszanica	„	11.25	8.23	1.12	
11.7	Lisko-Łukawica	„	11.52	9. 2	1.51	
4.1	Załuż	„	12. 1	9.15	2. 4	
4.2	**Zagórz** (Rest.)	Przyj.	12. 9	9.26	2.15	
		Odj.	12.23	9.56		
16.7	Mokre	„	1. 2	10.48		
6.8	Szczawne-Kulaszne	„	1.19	11.11		
10.6	Komańcza	„	1.48	11.57		
13.8	Łupków	„	2.30	12.48		
12.0	Vidrány	„	3. 6	1.35		
		Przyj.	3.16	1.47		
4.1	**Mezö-Laborcz** (Rest.)			I.II.III.IV.K.		
		Odj.	3.31	2.48		6.52
15.2	Radwány	„	4.—	3.30		7.28
10.0	Koskócz	„	4.18	3.59		7.51
9.8	Udva (Przyst.)	„	4.36	4.23		8.13
5.8	Homonna	„	4.54	4.54		8.37
9.6	Oermezö	„	5·11	5.25		9. 3
5.8	Nátafalva (Przyst.)	„	5.22	5.40		9.20
8.6	Nagy-Mihály	„	5.44	6.15		9.49
9.5	Bánócz	„	6. 3	6.44		10.15
10.5	T. Terebes-Gálszécs	„	6.26	7.21		10.41
7.3	Upor	„	6.41	7.45		11.—
7.7	Velejte (Przyst.)	„	6.59	8. 5		11.20
5.4	**Leg. Mihalyi** (Rest.)	Przyj.	7.10	8.20		11.34
	Koszyce	Przyj.	—.—	3.20		3.20
	Leg. Mihalyi	Odj.	7.30	8.34		11.52
	Szerencs	„	11.10	—.—		2.35
	Miskolcz	„	1.31	—.—		4.29
	Budapeszt	Przyj.	7.10	—.—		9.-

Leg. Mihalyi — Mezö-Laborcz — Zagórz — Chyrów — Przemyśl

Kilometr	Stacye		Przysp. pociąg mięsz. Nr. 2 I. II. i III. kl.	Pociąg mięszany Nr. 4 I.-IV. kl.	Pociąg mięszany Nr. 6 I. II. i III. kl.	Pociąg mięszany Nr. 8 I-IV. kl.
	Budapeszt	Odj.	8.15			7.45
	Miskolcz	„	2.37			12.25
	Szerencs	„	4.14			1.55
	Leg. Mihalyi (Rest.)	Przyj.	7.16	7.16		4.31
	Koszyce	Odj.	—.—	4.44		12.37
—	**Leg. Mihalyi** (Rest.)	Odj.	7.21	7.40		4.48
5.4	Velejte (Przyst.)	„	7.32	8.—		5. 1
7.7	Upor	„	7.44	8.21		5.17
7.3	T. Terebes-Gálszécs	„	8.—	9.50		5.35
10.5	Bánócz	„	8.18	9.24		6. 1
9.5	Nagy-Mihály	„	8.37	10. 2		6.32
8.6	Nátafalva (Przyst.)	„	8.52	10.23		6.52
5.8	Oermezö	„	9. 2	10.43		7. 8
9.6	Homonna	„	9.21	11.19		7.37
5.8	Udva (Przyst.)	„	9.32	11.35		7.51
9.8	Koskócz	„	9.50	12. 3		8.14
10.0	Radvány	„	10. 8	12.34		8·37
		Przyj.	10.36	1.17		9.10
15.2	**Mezö-Laborcz** (Rest.)			I.II III. kl.		
		Odj.	10.46	1.48		
4.1	Vidrány	„	10.58	2. 4		
12.0	Łupków	„	11.45	2.59		
13.8	Komańcza	„	12.17	3.48		
10.6	Szczawne-Kulaszne	„	12.41	4.15		
6.8	Mokre	„	12.58	4.33		
16.7	**Zagórz** (Rest.)	Przyj.	1.32	5.11		
		Odj.	1.46	5.39	12. 4	
4.2	Załuż	„	1.55	5.52	12.17	
4.1	Lisko-Łukawica	„	2. 5	6.12	12.37	
11.7	Olszanica	„	2.34	6.55	1.23	
16.2	Ustrzyki	„	3.14	7.56	2.29	
8.1	Krościenko	„	3.32	8.22	2.55	
9.7	Starzawa	„	3.53	8.50	3.23	
9.7	**Chyrów** (Rest.)	Przyj.	4.13	9.13	3.46	
	Chyrów	Odj.	4.56			
	Stryj	„	10.53			
	Stanisławów	Przyj.	4.58			
—	**Chyrów** (Rest.)	Przyj.	4.22	9.36	4.18	
7.8	Dobromil	„	4.41	10. 4	4.43	
4.8	Nowe-miasto (Przyst.)	„	4.53	10.19	4.58	
8.4	Niżankowice	„	5.10	10.43	5.20	
3.8	Hermanowice (Przyst.)	„	5.19	10.54	5.31	
9.1	**Przemyśl** (Rest.)	Przyj.	5.38	11.15	5.52	
	Kraków	„	5.10		2.33	
	Wiedeń	Przyj.	7.18		5.10	
	Lwów	„	9. 7		11.13	

Ostrzeżenie. Bilet powrotowy lub okrężny, z którym zniżenie ceny jazdy jest połączonem, upoważnia do powrotu lub dalszej jazdy tylko tę osobę, która na podstawie tegoż podróż rozpoczęła.

Zniżenie cen jazdy.

A. **W celu ułatwienia zwiedzania gór Tatrzańskich i węgierskich miejsc kąpielowych, położonych w Karpatach, wydawane będą począwszy od 1. Czerwca aż po koniec Września bilety jazdy tam i napowrót, ważne przez dni 45 po znacznie zniżonych cenach.**

Do	Cena jazdy z: Lwowa		Przemyśla		Tarnowa		Żegiestowa		Muszyny-Krynicy		Stanisławowa		Stryja	
w klasie	II.	III.	II.	III.	II.	III.	II.	III.	II.	III.	II.	III.	II.	III.
Poprad-Felka (Stary, Nowy - Dolny Schmeks)	21.60	13.68	16.84	11.20	13.38	8.90	9.26	6.14	8.86	5.88	—	—	—	—
Igló-Leutschau (Schwarzenberg)	—	—	—	—	12. 8	8. 4	7.96	5.28	7.56	5. 2	—	—	—	—
Tőke-Terebes (Rank-Herlein)	12.80	7.86	8. 4	5.38	—	—	—	—	—	—	13.88	9.26	10.10	6.74

B. **Bezpośrednie bilety jazdy po znacznie zniżonych,** następnych cenach będą wydawane:

Z Przemyśla do Budapesztu II. kl. 19 złr. 40 ct. III. kl. 10 złr. 20 ct.
ze Lwowa „ „ „ „ 23 „ — „ „ „ 12 „ 10 „
z Zagórza „ „ „ „ 16 „ 20 „ „ „ 8 „ 60 „

Ze Stanisławowa do Budapesztu II. kl. 25 złr. 60 ct. IH. kl. 13 złr. 30 ct.
„ Stryja „ „ „ „ 21 „ 60 „ „ „ 11 „ 30 „
„ Drohobycza „ „ „ „ 20 „ 70 „ „ „ 10 „ 90 „

Cyfry w czarnych liniach oznaczają porę nocną od 6tej godziny wieczór do 6tej godziny rano.

Podane godziny stosują się do południka peszteńskiego.

Wiedeń w Maju 1883.

Od Dyrekcyi
Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁOWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Umywalnie żelazne

lakierowane — oraz garnitury do mycia

z porcelany lub szkła kolorowego

w obfitym wyborze.

Przygotowuję do egzaminu na

jednorocznych ochotników,

jak też do wszystkich zakładów wojskowych.

Pniwczuk,

Piekarska 37.

3143 1—?

W Litatynie powiat Brzeżany od 20 maja do 1 czerwca, jest wysprzedaż **kwiatów, krzewów oranżeryjnych i cieplarnianych, równie sztubry dywanowe,** po najniższych cenach, zgłoszenia przyjmuje pod adresem **M. B. Litatyn** poczta w miejscu. (3094)

Zakład kąpieli siarczanych, żelazisto-borowinowych i parowych

Pustomyty

(pod Lwowem).

Rozpoczęcie sezonn 20 maja.

Choroby, w których kąpiele siarczane z **świetnym skutkiem** używane bywają, są: gościec i dna, **(Rheumatismus et Arthritis),** Zołzy **(skrofuły),** choroby skórne **Siphilis,** zanieczyszczenie krwi merkuryalne, zaniedbane lub zastarzałe chirurgiczne wypadki, jakoto: zwichnięcia, złamania, rany, wadliwe blizny, w ogóle wszelkie choroby przewłoczne.

Przed bramą zakładu jest przystanek kolei A. Albrechta.

Jazda koleją ze Lwowa trwa 40 minut. Pomieszkania w **Zakładzie i w dworskich oficynach** po umiarkowanych cenach.

Wikt podług cenników restauracyj lwowskich.

Stały lekarz w miejscu. W tym sezonie zostanie otwarty oddział hidropatyczny.

Zwraca się uwagę na kąpiele borowinowe, które pod względem składu chemicznego nie ustępują w niczem kąpielom zagranicznym i bywają z równie dobrym skutkiem używane w cierpieniach kobiecych, jak Francensbadzkie.

(2711 5 – 20)

L. 12722|83 i 992|84 (1246 10-24)

Ogłoszenie.

Wody mineralne Krynickie,

należące do szczaw-żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymnje w Ciechocinku Gąbczyński; w Husiatynie Friedman; w Jarosławiu Wisłocki; w Kijowie Marcinczyk, Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, Mikolasch; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Bruszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie **c. k. Zarzad zdrojowy w Krynicy.**

APTEKA

Jul. Nahlika we Lwowie

poleca:

Preparata salicylowe do ust i zębów, jako najlepsze do konserwowania tychże i usunięcia przykrego odoru z ust.

Cena: **pasty salicylowej** puszka 80 cnt.
proszku salicylowego pud. 40 cnt.
wody salicylowej flaszka 60 cnt.

Eau de Botot na wzmocnienie dziąseł i przeciw bolom zębów. Cena flaszki 1 złr.

Wodę anaterynową

własnego wyrobu. Cena flaszki 40 cnt.

Krople przeciw bolom zębów

zepsutych, najlepsze, flaszeczka 15 cnt.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne. krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (7877 3—4)

Chusteczki

do nosa, **białe** nicianne lub z kolorowemi szlakami $^1/_2$ tuzina od złr. 1.30 i wyżej — poleca handel

F. Knauera

pod złotym Lwem, plac kapitulny, l. 2.

(2837 2—18)

Dyetaryusz,

z pięknem, szybkiem i czytelnem pismem, posiadający chlubne świadectwo, kawaler, mający praktykę sądową, adwokacką i notaryalną, życzy sobie od 1 czerwca b. r. otrzymać posadę w jednym z tychże zawodów.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się przysyłać pod lit. **J. T.** poste restante **Wadowice.** (3050)

St. Markiewicz

WE LWOWIE, w rynku l. 42.

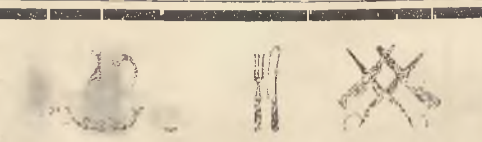
poleca i rozsyła pocztą *franko.*

Kawę w doborowych gatunkach

w woreczkach 5 kilowych po

Rio żółta, pospolita	złr.	6.40
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna .	„	6.80
Colomba żółta, duże ziarna . . .	„	7·20
Domingo blada, dobra w smaku .	„	7·60
Portoriko zielona, wcale dobra . .	„	8·—
Malabar perłowa „ „	„	8·40
Laguayra zielona dobra i aromatyczna	„	8·80
Kuba ciemno zielona mocno aromatyczna	„	9·—
Ceylon plantacyjna drobniejsza . . .	„	9·60
„ „ grubsza szlachetna .	„	10·40
Honduras zielona, bardzo dobr. gruba	„	10.—
Jamajka „ szlachetna aromatyczna	„	10 40
Jawa biała, aromatyczna słaba . . .	„	10.—
„ złotawa „ „	„	104.0
Moka arabska silna aromatyczna . .	„	10.00
Perłowa Ceylon szlachetna w smaku	„	10.40
Menado brunatna najszlachetniejsza	„	10.80
St. Jago di Cuba zielona najszlachet.	„	10.80

(2552 3-10)



A. Halski

HANDEL ŻELAZNY

we LWOWIE, plac Halicki l. 1

poleca

swój największy skład **wyrobów nożowniczych** z pierwszorzędnych fabryk j. t. Noży stołowych, kuchennych, ogrodniczych brzytew, scyzoryków, nożyczek i wszelkich ten zakres obejmujących przedmiotów.

Maszynki do strzyżenia bydła złr. 3.50

Brzytwy szwajcarskie na 2, 3, 4. 6 ostrzy, po złr. 3.20, 3.80, 4.50 i 5.50.

Wszelkie przybory do robót piłeczkowych (Laubsägearbeiten) **forniry** do wycinania bardzo ładne.

Utrzymuję również po cenach najniższych **Naczynia emailowane i lane żelazne** oraz wszelkie potrzeby kuchenne i domowe

Wyroby z metalu Britania, bakfongu. alpaki, chińskie srebro, znanej ze znakomitych wyrobów fabryki Berndorferskiej.

Szczególnie praktyczny **metal alpaca,** pozostaje bowiem zawsze biały:
tuzin łyżek zł. 6.50.
tuzin łyżeczek do kawy zł. 3.30

Wyborna pasta do czyszczenia metali, pudełko po 7 ct. i 18 ct.

Łańcuszki patentowane do paletotów po 25 centów.

Łapki na myszy nowe po 15 ct.

Kłódki pojedyncze i **garniturowe** po 6 szt., nadzwyczaj mocne i praktyczne spółki świątnickiej, odznaczone medalem na wystawie Przemyskiej.

Główny skład:

Wieńców grobowych blaszannych bez kwiatów od 90 cnt. do złr. 2.20, z kwiatami blaszannymi od złr. 1 40 do 6 zł. z kwiatami porcelanowymi od zł. 3.50 do 10 złr. — **czarne** w nowym guście z metalowym napisem w około „Spoczywaj w spokoju", złr. 4 i 5.

Kuchni naftowych od złr. 3. doskonałej konstrukcyi prawie niezbędnych dla swej praktyczności.

Samowarów prawdziwie **rossyjskich** fason równy:

na szklanek	6	8	10	14	18
złr.	8	9	10	12	13

fason wazowy cokolwiek droższy, czarki i tace osobno.

oraz

Skład wybornej **Herbaty chińskiej** w cenach po zł. 2, 3, 4 i 5 za $^1/_2$ kilo.

(2846 3—24)

WYSPRZEDAŻ

Z powodu otwarcia konkursu wierzycieli do majątku **M. KIKENISA**, odbywa się w handlu tegoż pod l. 4 przy ulicy Skarbkowskiej, po zniżonych cenach

ogólna wysprzedaż

papieru wszelkiego gatunku, przyborów do pisania i towarów galanteryjnych, **codziennie** w godzinach od 9 do 12 z rana i od 3 do 6 popołudniu.

[3070 4-3] **Zarządca masy.**

JAN IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3, Filia przy ul. Halickiej naprzeciw Bałłabana i w Krakowie, Sukiennice 20.

poleca:

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 cnt. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct — **Etilina** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. — **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina,** wywabia plamy powstały z rdzy, krwi i atramentu.

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct.

Smarowidło litewskie.

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 1., 17, 25, 30, i 50. cnt.

Atrament niebieski. fioletowy, zielony, czerwony flaszeczka po 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt. 179

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5 medalami zasługi.

XAVIER GŁODZIŃSKI INVENTION Breveté S. G. D. G. VARSOVIE

Niezbędne dla przemysłu domowego kobiet.

Najnowsza i najpraktyczniejsza ułatwiona metoda

Kroju sukien okryć damskich i dziecinnych

z załączeniem przeszło 300 figur w rysunku.

Wydanie 8me

Ksawerego Głodzińskiego.

Taka sama metoda przez tegoż samego autora:

Kroju bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej

z załączeniem albumu, obejmującego 254 figur, wydanie 1sze.

Na metody te uzyskał autor patenta wynalazków w Paryżu i Brukseli i innych stolicach, oraz odznaczony został dyplomem zasługi na wystawie w Moskwie. – Cena metody kroju sukien z rysunkami 4 zł. 50 ct., linijki geometrycznej, ułatwiającej bardzo naukę rysunku 1 zł. 50 ct., nauki kroju i szycia 8 zł., metody kroju bielizny z rysunkami, 2 zł. 50 ct.

Bliższe objaśnienia zawarte są w broszurce, którą na żądanie przesyła się bezpłatnie franco.

Adresować należy listy lub karty korespondencyjne, albo też ustnie się zgłaszać: Lwów, ulica Kopernika l. 7, do magazynu sukien męskich pod firmą F. Głodziński, **oraz w szkole podług wyżwymienionych metod, Rynek l. 43.** (2812 4-?)

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 proccentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
$4^1/_2$ „ „ „ 60 „ „

Lwów, 7 stycznia 1884.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (2084 12-?)